Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, sobota 24 lipca 1937 r. Nr. 201

OBURZAJĄCA ODEZWA UKRAIŃSKICH PARLAMENTARZYSTÓW
I KRWAWY ŁAŃCUCH ZBRODNI O. U. N.
PRZEDMIOTEM INTERPELACJI SEJMOWEJ

Warszawa, 23. 7. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu została zgłoszona interpelacja do P. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych przez posła Żyborskiego w sprawie akcji terorystycznej na terenie powiatu podhajeckiego.

Interpelacja mówi, że w ostatnich miesiącach w powiecie tym objawiła się agresywność ludności ukraińskiej wobec społeczeństwa polskiego, przy czym agresywność ta wzrasta z każdym dniem. Widomymi znakami są organizowanie aktów teroru bojówek ukraińskich, w szczególności w tych miejscowościach, gdzie ludność polska jest w mniejszości.

AKTY TERORU

Interpelacja przytacza następujące charakterystyczne wypadki: zniszczenie godła państwowego w szkole w Justynówce, w Mużyłowie, zniszczenie portretów Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta R.P., chorągwi państwowej, zamordowanie dn. 9 czerwca we wsi Stadniny osadnika polskiego Jana Tomasika, ponieważ nie chciał sprzedać swojej ziemi Ukraińcom, dn. 23 czerwca w Dryszczowie dokonano zamachu na komendanta posterunku P.P., w Taurowie zamordowano komendanta Związku Strzeleckiego.

Podając te wiadomości do wiadomości P. Prezesa Rady Ministrów — interpelant zapytuje, co zamierza robić celem zapewnienia na naszych ziemiach bezpieczeństwa życia i mienia ludności polskiej, co zamierza uczynić celem ukrócenia nieodpowiednich kierowników polityki ukraińskiej, którzy traktują każdy akt wyrozumiałości Rządu jako objaw słabości, jakich środków zamierza użyć Prezes Rady Ministrów celem zapewnienia na tych terenach konsekwentnej polityki narodowościowej.

Dalej zapytuje interpelant, czy znana jest P. Prezesowi Rady Ministrów odezwa do narodu ukraińskiego, podpisana m. in. przez ukraińską parlamentarną reprezentację, brzmiąca jak następuje:

NIESŁYCHANA ODEZWA

„Ukraiński narodzie — na twojej ziemi wróg! Zbrojne hordy Moskali, Lachów, Czechów i Rumunów hulają bezkarnie, rabując twoje skarby. To wszystko jeszcze mało. Oni chcą wydrzeć tobie pradziowską ziemię. Chcą ciebie zrobić dziadem, na ukraińskiej ziemi chcą osiedlić mazurską hołotę.

Ukraiński narodzie, nie dawaj ziemi Mazurom, wstępuj do organizacji „riadyborców", za ukraińską ziemią ukraiński rząd. Wiesz, że nie pomoże ci nic, ani komuniści — gdyż są oni za Rosją sowiecką, ani socjaliści — gdyż są oni za Rosją socjalistyczną. A ty stawaj za Ukrainą.

Sprawiedliwy ład na Ukrainie zaprowadzi tylko ukraińska narodowa rewolucja, wzmocni się ukraiński rząd. Gospodarzem na Ukrainie będzie wtedy ukraiński naród, jak twoi synowie staną w szeregach ukraińskiego wojska pod państwowym ukraińskim sztandarem.

Ukraińcy, spieszcie wszyscy na manifestację, która odbędzie się o godz. 12-tej przed przedstawicielstwem władzy polskiej — starostwem."

Podpisani: Undo, Ukraińska Parlamentarna Reprezentacja, Ukraińska Socjalistyczna Partia, Ukraińska Narodowa Odnowa oraz Komitet Obrony Ukraińskiej Ziemi.

Poseł Żyborski zapytuje, jakie konsekwencje zamierza wyciągnąć Prezes Rady Ministrów wobec podpisanych pod tą odezwą organizacyj, których podburzająca akcja na terenie Państwa Polskiego wprowadza w wyniku swym wypadki wyżej przytoczone.

Już w najbliższych godzinach
urzędowy komunikat ujawni środowisko i sprawcę

Warszawa, 23. 7. (Tel. wł. — I. r.). Urzędowy komunikat wydany dziś za pośrdnictwem PAT-cznej, dementujący wszystkie informacje, podane wczoraj przez prasę zagraniczną na temat zamachu na płk. Koca, zahamował częściowo powódź wiadomości, jakie w związku z zamachem utrzymują się od szeregu dni.

Ocena sytuacji jest tym bardziej trudna, że poza relacjami, ogłoszonymi przez prasę zagraniczną, opinia nie posiada innego oświetlenia sprawy. A relacje zagraniczne, jak już donosiliśmy, są we wszystkich szczegółach zgodne z tym co do tej pory przedostało się do opinii publicznej.

Jeżeli więc dotychczasowe informacje okazałyby się nieścisłe, to stoimy wobec zupełnej zagadki.

W kołach politycznych z naciskiem podkreślają, że niezależnie od śledztwa, które z natury rzeczy wymaga zawsze poufności, nie podobna ze względów politycznych stosować nadal tajemnicy odnośnie do szczegółów zamachu. Sprawa jest zbyt doniosła i zbyt absorbuje opinię, aby można było stosować metodę milczenia i stwarzać warunki do szerzenia się najbardziej nieprawdopodobnych pogłosek i domysłów.

Wczorajszy komunikat „Iskry" donosił o aresztowaniu 8 osób wmieszanych w zamach. Z drugiej strony powszechnie powtarza się nazwisko zabitego zamachowca tak, że o dalszym ukrywaniu jego osoby nie ma mowy.

Koła polityczne sądzą, że przynajmniej oficjalne stwierdzenie tego ostatniego faktu jest chyba dopuszczalne, bo nieujawnianie żadnego dosłownie szczegółu przynosi pod względem politycznym bardzo ujemne skutki. Dowodem tego jest wybryk konserwatywnego „Słowa" wileńskiego, które wypuściło fantastyczne podejrzenia, powtarzane już przez plotkę uliczną. Różne sfery próbują przy tej sposobności stwarzać nastroje i atmosferę. Ułatwianie tej akcji nie da się pogodzić ze zdrowym rozsądkiem.

Dziś rozeszła się pogłoska, że wobec tych wszystkich okoliczności, komunikat urzędowy w sprawie zamachu i jego sprawców wydany zostanie w ciągu soboty. Wiadomość ta nie została nigdzie ani potwierdzona ani zaprzeczona. Można się więc liczyć z tym, że najbliższe godziny przyniosą wreszcie wyświetlenie sprawy zamachu. Opinia oczekuje na to z największą niecierpliwością.

Warszawa, 23. 7. (Tel. wł. — I. r.) Śledztwo w sprawie zamachu prowadzone jest bez przerwy. Ostateczna teza co do genezy i środowiska zamachu nie została jeszcze ustalona. Faktem jest, że

SPRAWCA PRZYBYŁ SPOZA WARSZAWY, A JAK SŁYCHAĆ, BYŁ TYLKO WYKONAWCĄ SPISKU,

którego charakter ustali śledztwo. Według ostatnich wiadomości,

SAM ZAMACHOWIEC NIE BYŁ ZAANGAŻOWANY W ROBOTĘ POLITYCZNĄ I NALEŻAŁ DO TYPU ZE ŚWIATA PRZESTĘPCZEGO. WYKONUJĄC ZAMACH BYŁ ON NATOMIAST NARZĘDZIEM GRUPY, KTÓRA WYNAJĘŁA GO ZA PIENIĄDZE DO WYKONANIA ZBRODNI.

Absolutną tajemnicą okryta jest dotąd okoliczność,

JAKA GRUPA ZAMACH NA PUŁK. KOCA DOKONAŁA.

Pogłoski na ten temat, aczkolwiek przedwczesne, wskazują na jedno ze środowisk politycznych. Nic pewnego nie da się jednak na razie w tej sprawie powiedzieć.

Naczelny organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar", pisząc o zamachu na płk. Koca, oświadcza, że zgodnie z opinią całego społeczeństwa potępia sposób walki politycznej, wybrany przez zamachowca.

Niekorzystny bilans turystyczny

Warszawa, 23. 7. (Tel. wł. — I. r.) Bilans obrotów płatniczych w dziale turystycznym kształtował się w ub. latach niekorzystnie dla Polski, z wyjątkiem r. 1929. W okresie lat 1925—1935 nadwyżka rozchodów na niekorzyść Polski przekroczyła pół miliarda złotych. Stwierdzają jednocześnie, że zagraniczny ruch turystyczny przedstawia się dość skromnie, zwłaszcza w ostatnich 5 latach, które wykazują duże osłabienie obustronnego ruchu turystycznego.

Ś. p. Rajmund Jarosz

Społeczeństwo powiatu drohobyckie go okryło się żałobą; w dniu wczorajszym zmarł po długich a ciężkich cierpieniach prezydent miasta Drohobycza, były marszałek powiatu i właściciel Truskawca, ś. p. Rajmund Jarosz.

Ś. p. Zmarły położył duże zasługi przy organizacji i rozbudowie uzdrowisk w Polsce. Jego zmysł organizacyjny i znawstwo problemów letniskowych i uzdrowiskowych, oraz zasługi, jakie położył przy rozbudowie Truskawca — wyniosły go na kierownicze stanowisko prezesa Uzdrowisk Polskich, organizacji ogólnopolskiej.

Ś. p. Rajmund Jarosz był wybitnym znawcą samorządu; jako prezydent miasta Drohobycza wiele przyczynił się do jego rozbudowy i upiększenia, zyskując miano dobrego gospodarza.

Ś. p. Zmarły brał czynny udział w pracy w organizacjach społecznych, a przed paru tygodniami objął funkcje prezesa Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu miejskiego.

W dniu dzisiejszym odbyło się żałobne posiedzenie Rady Miejskiej na którym uczczono pamięć ś. p. prezydenta Jarosza.

Rodzinie ś. p. Zmarłego, a to: dr. Romanowi przewodniczącemu Komisji Zdrojowej, inż. Aleksandrowi i córce majorowej Zofii Boguskiej towarzyszy współczucie miejscowego społeczeństwa.

„Litewskie Wilno i ukraiński Lwów"

Rewelacje zza kulis perfidnej polityki Kowna

Lwów. 23. 7.

Jedno z pism krakowskich przynosi dziś sensacyjne rewelacje swego wiedeńskiego korespondenta na temat współpracy najwyższych oficjalnych czynników litewskich z wodzem ukraińskich terorystów Konowalcem. Jak wiadomo w procesie o zabójstwo min. Pierackiego ujawniono fakt, że Konowalec wysyłając do Polski zamachowców, zaopatrywał ich w paszporty, pod pisane własnorecznie przez litewskiego min. spraw zagr. Zauniusa. Fakt ten wywołał w swoim czasie duże poruszenie nie tylko zresztą w opinii polskiej.

Obecnie okazuje się, że współpraca rządu litewskiego z Konowalcem datuje się znacznie wcześniej. Gdy Konowalec mianowicie został wydalony ze Szwajcarii, jako uciążliwy cudzoziemiec, władze litewskie wynajęły do jego użytku posiadłość w małym miasteczku pogranicznym Tonnon, po drugiej stronie jeziora Jorgenowskiego. Gdy sprawa ta nabrała skandalicznego rozgłosu, Konowalec zniknął nagle w tajemniczy sposób z Tonnon i nikt dotychczas nie znał miejsca jego pobytu.

Tymczasem ostatnio pisma ukraińskie wychodzące w Ameryce Półn. donoszą, że na kilku ostatnich uroczystościach w Kownie obecny był Konowalec, który ukazywał się w towarzystwie dr. Juszki, prezesa „Zw. Wyzwolenia Wilna", założonego z inicjatywy prezydenta republiki litewskiej Smetony.

Fakt ścisłej współpracy Konowalca z oficjalnymi czynnikami Litwy potwierdza również prasa łotewska, która donosi, że przybył do Kowna najbliższy współpracownik Konowalca Jarry, b. kierownik egzekutywy OUN w Berlinie.

Wedle doniesień ukraińskiej prasy kanadyjskiej, ma wkrótce powstać w Kownie pismo ukraińskie OUN, a Ukraińcy kanadyjscy przesłać już mieli na ten cel Konowalcowi 600 dolarów. Z tego wynika, że władze litewskie przetransportowały Konowalca z Tonnon do Kowna, gdzie szef OUN założył swoją główną kwaterę.

Podstawą współpracy rządu litewskie go z Konowalcem — jak wynika z poufnych okólników „Zw. Wyzwolenia Wilna" — jest uzgodniony pogląd, że w niedalekiej przyszłości musi rozegrać się na terytorium Polski wojna, a wtedy Litwa i Ukraińcy Konowalca uderzą na Polskę by oderwać od niej Wilno dla Litwy, zaś Lwów dla Ukrainy.

Fakty sprowadzenia do Kowna Konowalca i założenia tam centrali terorystycznej OUN — kończy autor artykułu — są ostrzeżeniem, którego wymowy nie wolno nie doceniać.

Kto wygrał?

Warszawa, 23. 7. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu 2 kasy 39. Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

10.000 zł. na nr.: 37558, 39481.

5.000 zł. na nr.: 10447.

2.000 zł. na nr.: 139611 (zakupiony w kolekturze „Runo", Lwów, plac Mariacki 4).

1.000 zł. na nr.: 81773, 96356, 113839, 124605.

500 zł. na nr.: 16683, 89373, 158758.

400 zł. na nr.: 10215, 40644, 52444, 80240, 82612, 89053, 96118, 97121, 135766, 137421, 160556, 169581, 170536.

250 zł. na nr.: 3697, 18925, 29467, 44088, 46689, 86272, 89672, 89653, 109337, 113867, 121299, 123009, 124668, 13592, 135488, 141724, 166110, 167607, 179469, 190639, 193328.

Ś. † P.

Rajmund JAROSZ

Najukochańszy Ojciec, zmarł dnia 23 lipca 1937 roku, po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 62.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę, dnia 25 lipca o godz. 3-ej popoł. z domu żałoby w Drohobyczu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie: w Drohobyczu 26 lipca o godz. 9-tej w kościele rzym.-kat., w Truskawcu 27 lipca o godz. 9-tej w kościele rzym.-kat. i w Truskawcu dnia 28 lipca o godz. 9-tej w cerkwi gr.-kat.

Na obrzęd pogrzebowy zapraszają w smutku pogrążeni

Synowie, Córka, Zięć, Synowe i Wnuki

Lwów, dnia 23 lipca 1937 r.

Roboty publiczne

Jesteśmy w kulminacyjnym momencie tegorocznego sezonu r o b ó t p u b l i c z n y c h.

Zbliża się koniec lipca; licząc początek maja jako rozpoczęcie robót w pełnym zasięgu, mamy już za sobą kwartał tej pracy; drugi kwartał mamy jeszcze przed sobą aż do momentu, kiedy zbliżająca się zima spowoduje zwolnienie tempa robót i przygotuje t. zw. martwy sezon zimowy.

Jeszcze w tej chwili oczywiście nie możemy dysponować dokładnymi danymi cyfrowymi, stwierdzającymi stan zatrudnienia w bieżącym sezonie robót publicznych; o tym mowa będzie późną jesienią.

Ale posiadamy już pewne liczby, które pozwalają na wysnucie wniosków, dotyczących wzrostu zatrudnienia.

Chodzi o cyfry, dotyczące ludzi poszukujących pracy, a rejestrujących się w tym celu w Publicznych Biurach Pośrednictwa Pracy. Najwyższy poziom tej rejestracji przypada oczywiście na koniec zimy, na luty i marzec. Potem ilość zarejestrowanych opada w miarę, jak ludzie ci uzyskują pracę. Otóż możemy w bieżącym roku stwierdzić pocieszający objaw: spadek liczby zarejestrowanych jest o wiele większy niż w roku ubiegłym. A więc gdy w r. 1936 liczba zarejestrowanych wskutek obdzielenia ich pracą spadła (od końca lutego do końca maja) o 145.000 ludzi, to w roku bieżącym już o 216.700 osób. A więc o przeszło 70.000 ludzi więcej, niż w r. ub. mogło spośród zarejestrowanych w Biurach Pośrednictwa Pracy być wciągniętych w orbitę zatrudnienia na robotach publicznych.

Przy tym uwzględnić trzeba, że w sezonie bieżącym zaszły zarówno w organizacji, jak i w finansowaniu robót publicznych dwie w a ż n e z m i a n y.

Po pierwsze: główny nacisk został położony na roboty, które bezpośrednio prowadzą władze państwowe w myśl planu inwestycyjnego, a zmniejszyły się kredyty, którymi rozporządza Fundusz Pracy. Toteż zatrudnienie na robotach Funduszu Pracy uległo pewnemu zmniejszeniu, natomiast wzrost zatrudnienia obejmuje prace inwestycyjne, wykonywane przez urzędy państwowe.

Po wtóre: system zatrudniania uległ zmianie, gdyż w myśl zarządzeń rządu na wszystkich robotach pierwszeństwo do pracy zostało przyznane bezrobotnym, skierowanym przez Biura Pośrednictwa Pracy — i dopiero po całkowitym zaspokojeniu prawa do pracy ludziom bezrobotnym można zatrudniać na robotach publicznych inne kategorie pracowników. Toteż bardzo wydatnie wzrósł w r. b. odsetek bezrobotnych wśród ogółu zatrudnionych.

Tak się przedstawiają zasady, według których w obecnym sezonie dokonuje się prawa na obu kategoriach robót publicznych: wykonywanych przez państwo w myśl planu inwestycyjnego i finansowanych przez Fundusz Pracy.

Chodzi obecnie, gdy mamy jeszcze przed sobą szereg miesięcy aż do nastania t. zw. sezonu martwego zimowego, by intensywność robót nie tylko nie zmalała, ale objęła jak najszerszy zasięg. Poza t. zw. „wielkimi" robotami, jak np. tworzenie „okręgu centralnego", jak wielkie inwestycje kolejowe, drogowe, rzeczne itd. — są przecież do wykonania również i mniejsze roboty, raczej lokalnego znaczenia, roboty, przedsiębrane przez różne ośrodki samorządu i innych związków i instytucji publicznych.

Trzeba nacisk położyć na te właśnie roboty z dwojakich względów: zarówno gospodarczych, jak i obejmujących kwestię zatrudnienia. Bo te właśnie m n i e j s z e r o b o t y p u b l i c z n e, jeśli obejmują liczne środowiska i wielkie tereny na przestrzeni całego państwa, stwarzają wa runki polepszenia koniunktury gospodarczej, mnożenia produkcji krajowej, a więc wyzyskania należytego poprawy ekonomicznej. A zarazem podnoszą stan zatrudnienia, przyczyniają się do tego, by wzrost zatrudnienia dotyczył również i przy rostu naturalnego, tj. wchłaniał w siebie również i nowe roczniki, domagające się prawa do pracy.

O b a w i ę c m o m e n t y: i gospodarczy i związany z zasadniczą kwestią wzrostu zatrudnienia — przemawiają bardzo silnie za tym, aby nie zaniechać niczego, coby jeszcze mogło wzmóc intensywność robót publicznych i pod tym względem jak najdalej wyzyskać drugą połowę obecnego sezonu. Każda, choćby najdrobniejsza, praca i każdy człowiek, w tę pracę wciągnięty — to pozytywny efekt na drodze do poprawy gospodarczej. A o tym nie wolno nikomu zapominać. **B. S.**

NASTROJE NAD SEKWANĄ

(Korespondencja własna)

Paryż, w lipcu

Bodajże po raz pierwszy w dziejach stolicy nadsekwańskiej, spokoju cudzoziemców spijających aperetiff'y na kawiarnianych tarasach, strzegą rozliczne grupki uzbrojonej „guarde mobile", arcymarsowej w stalowych hełmach, arcycywilnej w bieli kołnierzyków łyskających spod czarnych kurtek mundurowych.

Strajk pracowników restauracyjno-kawiarnianych i hotelowych, pozornie lokalne wydarzenie, we Francji Frontu Ludowego nabiera specjalnego wyrazu. Dzisiaj już nikt nie łudzi się, że strajk ten nie jest manifestacją niezadowolonych kelnerów czy posługaczy hotelowych, a rozgrywką potężnej, bo paromilionowej unii pracowniczej z rządem Frontu Ludowego, tym samym rządem, który swe dojście do władzy, między innymi wspomnianej unii zawdzięczał!

Czterdziestogodzinnego tygodnia pracy, poza leaderami unii, nikt we Francji ciułaczy i rentierów nie pragnie. Kelner francuski bynajmniej nie chce być całe życie... kelnerem, rachuje sobie, że po kilkudziesięciu latach orki uzbiera tyle pieniędzy, aby żyć spokoj nie jako rentier czy mniej spokojnie, ale emocjonująco jako posiadacz akcji Rio Tinto czy Hudsonów. Te zamierzenia na przyszłość radykalnie przekreśla, a już napewno bardzo odsuwa koncepcja 40 godzinnego tygodnia pracy. Stąd niezwykła n i e p o p u l a r n o ś ć tej koncepcji.

Rząd premiera Bluma jeszcze o tych nastrojach nie wiedział, a może raczej — wiedząc, obawiał się zbyt aktywnie przeciwko leaderom występować. Rząd premiera Chautemps'a pojął, że niesposób zabawiać się w ugody, kiedy... ziemia pali się pod nogami! W rezultacie nowy premier nie przyjął delegacji strajkujących, polecił z całą bezwzględnością tłumić najlżejsze objawy terroru ze strony strajkujących, którzy zamierzaliby „likwidować" łamistrajków i... kiedy przed czterema dniami jeden ze strajkujących kelnerów pobił koleżankę, która w jego zastępstwie przyjęła pracę, aresztowano go, a onegdaj przewieziono do więzienia z prawomocnym wyrokiem nakładającym na krewkiego kelnera 1-roczne zamknięcie w Santé.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tak właśnie postępując z „wyzyskiwanymi proletariuszami" rząd Frontu Ludowego nie opiera się bynajmniej na kilkudziesięcio-tysięcznych kadrach policyjnych czy najrozmaitszych „guarde". Zapleczem premiera Chautemps, zapleczem najpotężniejszym nie jest również ta czy inna partia, jest natomiast ogół, który coraz bardziej niechętnie patrzy na czerwone awantury, doprowadzające Francję do najdotkliwszych dla niej komplikacji — strat materialnych.

N i e c h ę ć ta wzrasta tym gwałtowniej, że wieści biegnące ze wschodu, z długoletniej Mekki Francuzów — Moskwy, są arcynieprzyjemne. I jeśli komunistyczna partia Francji po procesach moskiewskich, a specjalnie po procesie Tuchaczewskiego, nie skurczyła się conajmniej o połowę, to tylko dlatego, że z jednej strony „doły" partyjne niezupełnie zdają sobie sprawę z kosznaru tych „procesów", a z drugiej strony, licznie przesiąkający do KPF komuniści niemieccy, najznakomiciej wyszkoleni w akcji propagandowej, akcję tę wzmogły tak dalece, że wspomniane „doły" nie potrafią już dzisiaj mimo wszystko, w Sowietach zobaczyć nic innego poza... Magnitogorskiem, wspaniałym bytowaniem sowieckich robotników, niezwalczoną armią sowiecką, no i — „słoneczkiem" Stalinem.

Czytelnikowi polskiemu, który otarł się o nazwiska niezadowolonego Gide'a, niezadowolonego Celine'a, niezadowolonego Doriot'a i innych może wydawać się nieco dziwne, że robotnik francuski nic nie wie o tych rewelacjach francuskiej elity intelektualnej, która tak zdecydowanie odwróciła się od Związku Radzieckiego, ale... trzeba pamiętać, że podobnie jak do robotnika polskiego rzadko trafia Parandowski czy Berent, tak też i do robotnika francuskiego nie zawsze mają dostęp wymienieni wyżej pisarze, tym bardziej, że jak już zaznaczyliśmy, akcja ich spotkała się z potężną kontrakcją co najtęższych niemieckich komunistów, speców od propagandy.

Tam, gdzie propaganda ta trafiała na bardziej krytyczne nastawienie, a więc wśród komunistów-intelektualistów, procesy moskiewskie poczyniły spustoszenie wręcz druzgocące na korzyść trockistów, których szeregi ostatnimi czasy wzrosły ogromnie.

Nie trzeba jednak zapominać, że zarówno robotnik francuski, jak i intelektualista chcąc zerwać z komunistyczną partią Francji, napotykają jeszcze jedną, poważną, kto wie czy nie najpoważniejszą tamę. Jest nią... złoto, płynące wartkim strumieniem z Moskwy!

Jeśli podsumujemy te wszystkie elementy, zrozumiemy jasno dlaczego procesy moskiewskie nie stały się śmiertelnym ciosem dla komunistów francuskich. Ale ziarno nieufności zostało już posiane, na dalszy rozwój wydarzeń złoży się może nie tyle zastanawiająco mała aktywność pp. de la Rocque'a czy Doriot'a, ile łuna za Pireneiami i coraz głośniejsze „parademarsze" za linią Maginot'a. (x)

W przypisku

Dyskusja o mafiach

Dyskusja o mafiach w polskim życiu publicznym, rozpoczęta głośnym wystąpieniem gen. Galicy w imieniu O. Z. N., ożywiła się na nowo po zamachu na pułk. Adama Koca, który według gruntującego się coraz bardziej przekonania, musiał być dziełem jednej z licznych mafii, działających w naszym życiu narodowym. Pogląd ten wypowiada m. in. „Kurier Poranny" w artykule wstępnym pt. „Klasyczny owoc spisku i konspiracji".

„Zamach niedzielny był niewątpliwie wynikiem spisku. Nie był w żadnym wypadku działaniem tylko indywidualnym jednostki.

Nie jest naszą rzeczą ustalać, kto tworzył spisek. Nie wiemy również, do jakich wyników pod tym względem doszło śledztwo.

Ale jeżeli był spisek do wykonania zamachu — to stał się on owocem oczywiście tajnej akcji.

Mamy przed sobą klasyczną zbrodnię, do jakiej nieuchronnie prowadzi konspiracja".

Głos w tej sprawie zabiera również prasa żydowska, która śpieszy poprzeć tezy.... p. Bolesława Koskowskiego z „Kuriera Warszawskiego". Żargonowy bundowski „Folkscajtung" mianowicie, powołując się na p. B. Koskowskiego, pisze:

„Jestto prawda — pisze według cytatu z „Naszego Przeglądu" — na całe sto procent. Tam, gdzie panuje zupełna wolność polityczna, gdzie każdy kierunek może się wyżyć legalnie, tam nie ma miejsca dla spisków politycznych, tam do konspiracji uciec się muszą tylko przestępcy kryminalni, którzy istnieją i muszą być zwalczani przy każdym reżymie...

Wolność polityczna nie tylko jest najlepszą rękojmią przeciwko konspiracjom, lecz jest także rękojmią zatem, by u steru państwa stała władza odpowiadająca woli większości społeczeństwa. W tym tkwi prawdziwa przyczyna „niezrozumienia", w które nagle popadają ludzie całkiem rozsądni. — I tym także się tłumaczy, że szturmując przeciwko mafiom, są oni faktycznie gotowi do pogodzenia się z istnieniem najniebezpieczniejszej mafii, byle nie uciec się do takiego lekarstwa na tę chorobę jak — wolność polityczna".

Jeśli tzw. wolność nie sprzyja rozwojowi konspiracji, to należałoby zapytać, dlaczego 19 stulecie, będąc wiekiem liberalizmu, było zarazem epoką klasyczną rozkwitu masonerii i rządów tajnej organizacji. Należałoby także wyjaśnić dlaczego ostatnie dwa lata właśnie, będąc okresem niewątpliwego zliberalizowania metod rządzenia, stały się zarazem sezonem niezwykłego urodzaju i wybitnie pomyślanego klimatu dla mafii przeróżnego gatunku.

Obrońcom wolności przez wielkie „W" chodzi zwykle o wolność rozprzęgania i anarchizowania życia, o wolność i bezkarność czynu dla sił rozkładowych. Tak pojęta wolność jest śmiercią każdej; twórczości, każdego zdrowego ustroju. I tej wolności, oszukańczo pojętej ulubioną bakteria zakaźną, są konspiracje i mafie wszelkich gatunków. *(s.)*

Polacy na międzynarodowych kongresach w Paryżu

Warszawa, 22. 7. (PAT). W ramach wystawy światowej w Paryżu odbywa się niezliczona ilość kongresów i zjazdów międzynarodowych dotyczących wszystkich dziedzin życia intelektualnego i społecznego.

Nauka polska jest reprezentowana niemal na wszystkich kongresach naukowych a uczeni polscy biorą żywy udział w pracach kongresowych.

W ciągu lipca odbywały się lub odbywają m. in. następujące kongresy z udziałem Polaków:

Międzynarodowy kongres szpitalnictwa (delegaci: inż. Mieczysław Kozłowski z ramienia Zarządu polskiego tow. szpitalnictwa oraz dyrektorka szkoły pielęgniarek p. Szyndlerówna).

W dniu 19. b. m. rozpoczął się „Tydzień Prawa", w którym bierze udział prof. Berier de Longchamps i radca Berezowski, na międzynarodowy kongres prawa karnego (26—31) jako delegat rządu R. P. wyjeżdża nacz. wydz. praw. M. S. Z. Kulski, poza tym delegacja polska składa się z nast. osób: sędzia St. Rappaport, insp. Leon Nagler, adw. R. Lemkin, adw. F. Bocheński, adw. Ant. Chmurski, sędzia R. Teudl, prof. St. Glaser, M. Niedzielski, sędzia St. Rudnicki, sędzia J. W. Śliwowski, adw. Wł. Sieroszewski i adw. Helena Wiewiórska.

Na międzynarodowych kongresach rysunków i sztuki stosowanej oraz „Sztuka w szkole" delegatem rządu jest mianowany radca ambasady R. P. w Paryżu J. Lechoń. W skład delegacji polskiej wchodzą: prof. Gabriel z Warszawy i p. Snopek, delegat Zw. Naucz. Polskiego.

Na kongresie lekarzy sportowych obecny był z ramienia Polskiego Tow. Lekarzy sportowych doc. dr. Wł. Dybowski, który wygłosił referat o kontroli medycznej kondycji sportowej.

Na międzynarodowym zjeździe mierniczych Zw. polskich zrzeszeń mierniczych reprezentował inż. Surmacki, wiceprezes Międzynarodowej Federacji Mierniczych.

Na międzynarodowy kongres prasy pedagogicznej Zw. Naucz. polskiego wysłał jako swoich delegatów pp.: Kwiatkowskiego i Hoffmanową, na kongres zaś nauczania powszechnego — pp. Kolanko, A. Jakiela, Drzewieckiego, Zawadzkiego, Nimceka, Maja i Zyglera. Delegatem Min. W. R. i O. P. był prof. Mysłakowski.

Na międzynar. kongresie polityki społecznej Polski, Instytut Polityki Społ. reprezentowali ks. Al. Woycicki, rektor Uniwer. wileńskiego, sędzia St. Maleja i p. Bolesław Wścieklica, nacz. Wydziału Funduszu Pracy. Z ramienia Min. Op. Społ. wyjechała p. Janina Miedzińska.

Na międzynar. kongresie higieny psychicznej bawili. prof. St. Baley, delegat Min. Op. Społ. i pp. Rybicka, dr. Gorzyński.

Na kongres w sprawie opieki nad wypuszczonymi z więzień (22—25. 7.) wyjedzie z ramienia „Patronatu" warszawskiego adw. H. Wiewiórska.

Specjalny komitet utworzony przy Stow. elektryków polskich jako przedstawicieli swych na międzynar. kongres oświetleniowy, który rozpoczyna się dnia 26 bm. wydelegował pp. dr. Pawlikowskiego, sekr. gen. inż. Podoskiego, inż. Zabłockiego i inż. Maremkowskiego.

———

Kongres Francuzów w Quebec

Montreal, 22. 7. (PAT) Myślą przewodnią postanowień odbytego ostatnio w Quebec kongresu Francuzów z Kanady i Stanów Zjednoczonych było to, że „duch francuski musi utrzymać się i panować w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych i na wyspie Haiti".

W czasie obrad i przemówień nie brakowało śladów pracy tych, którzy dążą do oderwania francuskiej Kanady i stworzenia osobnego państwa. Ci jednak spotkali się z energiczną odprawą premiera prowincji Quebec Duplessisa, który wszelkie tendencje separatystyczne ostro potępił.

Prasa zanotowała jednak powiedzenie ks. Lionel Gronix, znanego historyka Montrealu, który przepowiedział, że „przyjdzie chwila, w której w Ameryce powstanie państwo katolickie i francuskie".

———

Prasa włoska o nocie rządu polskiego o zagadnieniu palestyńskim

Rzym, 22. 7. (Tel. wl.) Prasa dzisiejsza, omawiając zagadnienia palestyńskie, zwraca uwagę na notę rządu polskiego, przesłaną wczoraj do sekretariatu Ligi Narodów, zawierającą oświadczenie, iż Polska nie przeciwstawia się zwolaniu komisji mandatowej dla rozpatrzenia zagadnienia palestyńskiego, lecz że decyzja ta nie wiąże w niczym rządu polskiego w sprawie zajęcia stanowiska wobec meritum zagadnienia.

Dzienniki podkreślają przy tej okazji doniosłość zagadnienia podziału Palestyny dla Polski ze względu na problem emigracji żydowskiej.

Waszyngton, 22. 7. (PAT) Sekretarz stanu Hull odmówił podania źródła informacji, jakoby Stany Zjednoczone miały objąć mandat nad Palestyną. Były to tylko — dodał Hull — ściśle teoretyczne rozważania, a nie żadna formalna propozycja.

W kołach zbliżonych do rządu twierdzą, iż Waszyngton nie byłby skłonny do objęcia mandatu.

Ukraińcy na zjeździe mniejszości narodowych w Londynie

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł. — l. r.) W związku ze zjazdem mniejszości narodowych w Londynie dowiadujemy się, że przewodnictwo zjazdu spoczywało w rękach dr. Załozieckiego, posła do parlamentu rumuńskiego. Załozieckі należy do przywódców ukraińskich i organizatorów wielkiego kongresu ukraińskiego. Zastępcą przewodniczącego był p. Ruth, poseł sejmu czechosłowackiego, przedstawiciel irydentystycznej partii heinleinowskiej.

Wśród przywódców z Polski przemawiali poseł sejmu polskiego red. Peleński, który wspólnie z prezesem UNDʼa i prezesem klubu ukraińskiego pos. Mudrym przybyli do Londynu. Przemawiał również imieniem Białorusinów niejaki Stankiewicz, imieniem Niemiec — prezes „Deutsche Vereinigung" dr. Kuhner z Bydgoszczy. Swego czasu poseł ks. Stankiewicz redaktor „Tygodnika Białoruskiego" w Wilnie uzyskał mandat z listy Bloku mniejszości narodowych w Polsce.

SAMOBÓJSTWO STRAŻNIKA NOCNEGO

Borysław, 22. 7. (Tel. wł.) Koło odbieralni ropy w lesie Dąbrowa znaleziono zwłoki mężczyzny. Policja ustaliła, że są to zwłoki strażnika nocnego Tʼwa „Czuwaj" Mikołaja Fedyczaka. Z zapisków znalezionych przy nim wynika, że Fedyczak popełnił samobójstwo.

———

O TEJ, KTÓRA KUPOWAŁA NA ULICY.. PERŁY...

(a) Ofiarą nieprzyjemnej przygody padła w dniu wczorajszym w godzinie wieczornej, niejaka Jetti Kaufowa, właścicielka sklepu (ul. Friedrichów, 9). Gdy przechodziła ul. Bejzera, przystąpiło do niej dwóch osobników, którzy zaproponowali jej nabycie sznura pereł za kwotę 1.200 zł. Kaufowa zainteresowała się „perłową" propozycją nie znanych oferentów, i... wręczyła im żądaną sumę w tej myśli, iż robi dobry interes. Uradowana z transakcji wróciła do domu, gdzie ku swemu przerażeniu przekonała się, że padła ofiarą oszustów ulicznych, bowiem kupione „perły" nie przedstawiają żadnej wartości.

ZAGADKOWY WYPADEK W SICHOWIE.

(a) Po północy przywieziono ze Sichowa do szpitala powszechnego, niejakiego Stanisława Feresa, który napadnięty został na wsi przez nieznanych osobników. Jeden z nich ugodził go nożem w plecy i w lewą rękę. Dochodzenia celem wykrycia sprawców napadu na razie pozostają bez wyniku.

KRWAWE ZAJŚCIE NA WSI

(a) W Obroszynie pod Lwowem wynikła wczoraj bójka między Marianem Figlem a sąsiadem jego Michałem Poldą. W czasie bójki Figiel dobył rewolweru i strzelił. Zranioną została przypatrująca się bójce Anna Kasprowicz, którą przewieziono do szpitala. Figiel spoczął w aresztach.

Konferencja ambasadora R. P. przy Kwirynale

Rzym, 22. 7. (PAT) Ambasador Rzeczypospolitej przy Kwirynale Wysocki udał się dziś do pałacu Chigi i odbył dłuższą rozmowę z wiceministrem spraw zagr. Bastianinim.

Odczyt prez. Starzyńskiego o pracy w O. Z. N.

Warszawa, 22. 7. (PAT) W dniu 24 lipca r. b. o godz. 18.50 przewodniczący prezydium głównego organizacji miejskiej O.Z.N. prezes Stefan Starzyński wygłosi przez radio przemówienie p. t. „Praca O.Z.N.". — Przemówienie to będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Propaganda komunistyczna w obłokach

Budapeszt, 22. 7. (PAT) Węgierska Ag. Telegr. donosi, iż w Sopron kąpiący się na plaży po węgierskiej stronie jeziora Fortoe zauważyli samoloty, które unosząc się na wysokości 4—5 tys. metrów, opisywały koła, tworząc z dymu znak sierpu i młota i gwiazdy sowieckiej. Po pewnym czasie samoloty odleciały w kierunku Bratysławy.

Dożywotnie więzienie

Katowice, 22. 7. (PAT) O godz. 18-ej Sąd okręgowy w Katowicach po całodziennej rozprawie ogłosił wyrok przeciwko b. technikowi elektrowni w Janowie, Ed. Kopfowi, oskarżonemu o zabójstwo swego przełożonego śp. inż. Skrzywania na tle porachunków osobistych. Wyrokiem Sądu oskarżony Kopf został skazany na karę dożywotniego więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze.

Dla wdowy po śp. inż. Skrzywaniu Sąd przysądził powództwo cywilne za krzywdy moralne w wysokości symbolicznej złotówki.

TRAGICZNY WYPADEK W KOPALNI WĘGLA

Katowice, 22. 7. (PAT) W kopalni w Siemianowicach wydarzył się tragiczny wypadek. Na jednym z filarów w czasie ładowania węgla bryła odpadła ze stropu. W tym momencie jeden z młodszych górników krzyknął, ostrzegając swego towarzysza pracy Wincentego Kurka. Ten ostatni odskoczył z zagrożonego miejsca tak nieszczęśliwie, że upadł, doznając złamania podstawy czaszki i ponosząc śmierć na miejscu. Władze górnicze prowadzą dochodzenia.

Ze srebrnego ekranu

„Melodia zakochanych serc"

(„KOPERNIK").

Świetny porucznik huzarów cesarskich, Szandor Teleky ma dziwne, jak na kawalerzystę zamiłowania. Gra na skrzypcach i to na prawdziwych skrzypcach Stradivariusa. Odziedziczył je po swym wuju, magnacie rozmiłowanym w lutnictwie i muzyce. Są one unikatem, oznaczone cyfrą Beatryczy, umiłowanej lutnika. I historia miłości z XVII. w. wpleciona jest w historię współczesną.

Gustaw Fröhlich jest niezapomniany w roli bohatera tego filmu. Łączy niebanalny wdzięk amanta filmowego z wirtuozerią gry jakiej nie podejrzewalibyśmy u gwiazdowca filmowego.

Fabuła filmu jest żywa, od szalonego świata, bawiących się huzarów w Budapeszcie przez grzmoty i burze wojny światowej i piękno Włoch. Film, który warto zobaczyć. (w.)

Nowa ofiara Tatr

Zakopane, 22. 7. (Tel. wł.). Dziś około godz. 10-tej turyści zdążający przez Rysy na słowacką stronę, zawiadomili ze Schroniska na Bagu po słowackiej stronie tut. Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, że widziano ok. godz. 8-mej rano zsuwającego się żlebem turystę który runął w przepaść.

Wysłane bezwłocznie pogotowie tatrzańskie ochotnicze pod kierunkiem p. Oppenheima dotarło do miejsca katastrofy i stwierdziło, że ofiarą Tatr padł obywatel czechosłowacki dr. Otokar Vitak, lat 50, prokurator z Bratislawy. Turysta schodząc z Rysów do Czarnego Stawu nad Morskim Okiem zboczył z właściwej ścieżki i próbował zejść zasłanym śniegiem żlebem, który już niejednokrotnie spowodował katastrofę. Tu prawdopodobnie dr. Vitak poślizgnął się na śniegu i po zjechaniu około 350 m. runął w przepaść, zabijając się na miejscu.

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe zniosło zwłoki do Morskiego Oka, skąd będą one przewiezione do Zakopanego.

Król Belgów w kaplicy polskiej Bazyliki „Memorial Interallie" w Liege

Serdeczne owacje dla przedstawicieli polskiej Armii

Bruksela, 22. 7. (PAT) Wczoraj odbyło się w Liege uroczyste otwarcie t. zw. Memorial Interallie. Jest to wielka Bazylika, położona na wzgórzu Cointe nad miastem wraz z potężną wieżą wysokości 85 metrów, u której stóp widnieje szereg pomników sojuszniczych. Polska jako jedyna z państw sojuszniczych wzięła na siebie urządzenie kaplicy narodowej w bazylice. Kaplica ta została urządzona staraniem Komitetu Polskiego pod przewodnictwem b. senatora Kurnatowskiego i pod kierownictwem artystycznym prof. Gronowskiego. W ołtarzu widnieje obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Kaplica ta stanowić będzie miejsce modlitwy dla licznej emigracji polskiej, zamieszkującej w prowincji Liege i okolicznych okręgach.

Uroczystość wczorajsza wypadła imponująco. Nieprzebrane tłumy witały króla Leopolda III-go, który przybył w towarzystwie swego brata hrabiego Flandrii. Wielkie wrażenie zrobiły delegacje armij sojuszniczych. W skład delegacji armii polskiej wchodzili: Regulski, pułk. dypl. Fyda i rtm. Głębocki. Na tarasie przed bazyliką na prawo od tronu królewskiego obok ambasadorów i posłów zajęli miejsca: przedstawiciele: armii francuskiej marszałek Petain, armii angielskiej lord Cavan, armii polskiej gen. Regulski, a dalej przedstawiciele armii włoskiej, japońskiej, jugosłowiańskiej, czechosłowackiej i greckiej. Po przemówieniach przewodniczącej Centralnego Komitetu księżnej De Merode i gen. Bieduyck, król Leopold odebrał defiladę byłych kombatantów. Wśród nich odznaczała się szczególnie liczna grupa kombatantów polskich z kilkunastu sztandarami na czele.

Następnie król udał się do Bazyliki, gdzie u wejścia powitany został z wielkim ceremoniałem przez biskupów i dygnitarzy kościelnych, po czym w uroczystym pochodzie udał się wprost do kaplicy polskiej, gdzie powitany został przez posła Jackowskiego, który mu przedstawił gen. Regulskiego, prezesa Kurnatowskiego oraz członków delegacji polskiej, jak również kapelana polskiego ks. Oficjalskiego i szereg kombatantów polskich, m. in. zasłużonych bojowników o niepodległość Wincentego Halskę, Walkowiaka, Jankowskiego. Król, który zainteresował się szczególnie krzyżem niepodległości z mieczami, zdobiącym pierś Wincentego Halski, pozostał wraz z hrabią Flandrii dłuższy czas w kaplicy polskiej, wypytując się szczegółowo o życie wychodźtwa polskiego w Belgii, o historię Częstochowy i jej obrazu cudownego etc. Po zakończeniu uroczystości, liczni kombatanci polscy, ustawieni przed bazyliką, urządzili serdeczną owację przedstawicielom armii polskiej, do której to owacji przyłączyli się kombatanci belgijscy i miejscowa ludność.

Wieczorem odbył się wielki bankiet, wydany przez gubernatora Mathieu we wspaniałym historycznym pałacu książąt biskupów leodyjskich.

Dalsze gratulacje dla płk. A. Koca

Warszawa, 22. 7. (PAT) Do sekretariatu płk. A. Koca w dalszym ciągu napływają liczne gratulacje z powodu szczęśliwego uniknięcia przez płk. Koca niebezpiecznego zamachu.

Ostatnio gratulacje nadesłali: gen. dr. Wieniawa-Długoszowski, gen. Skierski, prezes Zarządu Gł. Związku Oficerów w st. sp., Zarząd Gł. Związku Narodowców, Koło Adwokatów R.P., Zarząd Zjednoczenia Notariuszy R.P., Okręg Stołeczny Związku Pewiaków, Zarząd Gł. Organizacji Młodzieży Pracującej, Zarząd Gł. Polskiej Młodzieży Ludowej, Rada Nacz. i Zarząd Oddz. Warsz. Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych R.P., Oddział Związku Legionistek Polskich we Lwowie, Stowarzyszenie Pracowników Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, Koło Warszawa-Targówek Związku Rezerwistów.

Wzrost wpływów z podatków bezpośrednich

Warszawa, 22. 7. (PAT) Wpływy z podatków bezpośrednich wyniosły w 1-ym kwartale bież. roku budżetowego 164.301 tys. zł., tj. o 8,4 proc. więcej niż w 1 kwartale r. budż. 1936/37 (151.565 tys. zł.). Wszystkie inne podatki bezpośrednie wykazują stały wzrost wpływów.

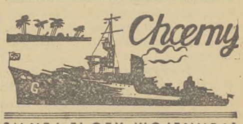
Ogółem wpływy z podatków bezpośrednich zwyczajnych i opłat stemplowych w 1-ym kwartale bież. roku budż. dały 186.371 tys. zł., tj. 23,4 procent kwot preliminowanych na cały rok budżetowy, a więc nieco poniżej idealnego procentu, wynoszącego 25 proc.

Jak wiadomo, pierwszy kwartał bież. roku budżetowego zamknięty został nadwyżką w kwocie 498 tys. zł. Mimo więc nieosiągnięcia w tym kwartale 25 proc. kwot preliminowanych wpływów podatkowych, budżet jest zrównoważony, co przypisać należy stałym wysiłkom w kierunku oszczędnej gospodarki skarbowej.

Król Karol rumuński w Londynie

Londyn, 22. 7. (PAT) Premier Chamberlain złożył wczoraj przebywającemu w Londynie królowi Karolowi rumuńskiemu wizytę kurtuazyjną w hotelu, w którym król incognito zamieszkał. W planach króla Karola, który początkowo zamierzał pozostać dłuższy czas w Wielkiej Brytanii i udać się zarówno do Szkocji jak i północnej Irlandii, dokąd został zaproszony przez lorda Londonderry, nastąpiła zmiana. Król Karol opuszcza Anglię w poniedziałek.

Dziś po południu król Karol przyjął ministra Edena, jutro wieczorem zaś będzie gościem króla Jerzego VI na prywatnym obiedzie w Buckingham Palace.



Gil Robles z ramienia gen. Franco jedzie do Londynu?

Paryż, 22. 7. (PAT). Pomimo zaprzeczeń wybitnego przewódcy partii hiszpańskich ludowców katolików Gil Roblesa, iż nie zamierza on udać się do Londynu z misją z ramienia gen. Franco w dalszym ciągu nadchodzą do Paryża wiadomości z Salamanki, świadczące o tym, iż należałoby się liczyć z powrotem Gil Roblesa do czynnej polityki.

Pogłoski te potwierdzają wiadomości o spotkaniu Gil Roblesa w Salamance z gen. Franco, które to spotkanie miałoby być wstępem do powierzenia Gil Roblesowi teki ministra spraw zagranicznych w rządzie narodowym. Udział Gil Roblesa w rządzie gen. Franco świadczyłby o ewolucji polityki rządu w Burgos w sensie nadania mu oblicza partii społeczno - katolickiej.

Międzynarodowe targi futrzarskie w Wilnie

Wilno, 22. 7. (PAT) W dn. 21 bm. odbyło się otwarcie Trzecich Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie. Wojewoda wileński dokonał otwarcia targów. Tegoroczne targi futrzarskie są obficie obesłane przez firmy krajowe i zagraniczne, przy czym ilość nadesłanego towaru w r. b. jest znacznie większa aniżeli w latach poprzednich. Oceniają, że globalna suma wystawionych w tym roku towarów, wynosi ponad 5 miln. zł.

W dn. 27 i 28 bm. odbędą się w Wilna 7-me aukcje futrzarskie, których podstawowym artykułem będą krajowe skóry źrebięce i cielęce.

Trzecie Międzynarodowe Targi Futrzańskie w Wilnie trwać będą dwa tygodnie. tj. do dnia 4 sierpnia rb.

Kupno samochodów na raty

Projekt ustawy o zastawie rejestrowym na samochody jest już całkowicie opracowany i ma być wkrótce skierowany do Sejmu.

Na mocy tej ustawy każdy samochód będzie miał własną „hipotekę", na którą będzie można zaciągać pożyczki. Po wpłaceniu więc części należności za samochód, reszta może być wpisana jako należność, ciążąca na nim.

Ułatwi to niewątpliwie sprzedaż ratalną samochodów. Obecnie jednak, niestety, wobec braku nowych wozów na rynku, trudno je dostać nowet za gotówkę.

Dobroczynne skutki wprowadzenia zastawu rejestrowego, odczujemy więc dopiero wtedy, gdy zwiększymy — i to znacznie — produkcję samochodów w Polsce.

Ułatwienia w nabywaniu samochodów mają specjalne znaczenie również dla Małopolski Wschodniej, gdzie dotąd kwestia motoryzacji przedstawia się bardzo słabo.

ZE SPORTU

Nowy rekordzista świata na 10.000 mtr.

Helsinki, 22. 7. (PAT). W związku z niedawno ustanowionym przez Salminena nowym rekordem świata na 10 tys. mtr. komunikujemy, że rekord padł w bardzo silnej konkurencji.

Po stoczeniu zaciętej walki w tym biegu, drugie miejsce zajął Lauri Lehtinen w czasie 30:15 min. Trzecim był Askola 30:34,2 min.

Helsinki, 22. 7. (PAT). Nowy rekordzista świata w biegu na 10 tys. metrów Finlandczyk Salminen liczy obecnie 35 lat. Jest on ojcem pięciorga dzieci. W czasie, gdy Salminen przebywał na igrzyskach olimpijskich w Berlinie ub. roku, żona słynnego biegacza urodziła bliźnięta.

Salminen rozpoczął uprawiać sport zawodniczy dopiero w wieku 23 lat. Stosunkowo późno dał się poznać na terenie międzynarodowym. W roku 1934 zdobył on mistrzostwo Finlandii w biegu na 10 tys. metrów. W tym samym roku w Turynie zdobył tytuł mistrza Europy na tym samym dystansie.

W roku 1936 osiągnął on największy sukces swego życia, zdobywając tytuł mistrza olimpijskiego na 10 kilometrów.

Dziś walczą Hebda — Palmieri i Wittman — Quintavalla

Warszawa, 22. 7. Dziś w piątek o godz. 15.30 na centralnym korcie Legii w Warszawie rozpoczyna się mecz tenisowy Polska—Włochy o puchar Środkowej Europy. W ostatniej chwili zaszła zmiana w kolejności gier ze względu na chorobę Spychały. Z tego względu dziś w piątek walczyć będą Hebda z Palmierim i Wittman z Quintavallą.

Nieszczególny wynik lwowskiej Pogoni

Wilno, 22. 7. W Wilnie Pogoń lwowska rozegrała mecz piłkarski z miejscowym Ogniskiem, wywalczając zaledwie wynik remisowy 2:2 (1:1). Lwowianie wystąpili do tych zawodów w swym ligowym składzie i przewyższali Ognisko technicznie i taktycznie. Zespół Wilnian przeciwstawił tym wszystkim walorom wielką ambicję i szybkość i to wystarczało, aby w pierwszej połowie stać się przeciwnikiem całkiem równorzędnym drużynie ligowej. Bramki dla Wilnian zdobyli Janczys i Wasilewski, dla Pogoni Matias i Zimmer. Sędziował por. Bajgiel.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Uzdrowienie gospodarki samorządów terytorialnych

Akcja oddłużenia naszego samorządu terytorialnego została ukończona. Specjalna komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa zakończyła swe prace i dziś możemy już objąć ich wynik i wysnuć wnioski na przyszłość.

A była to praca na wielką skalę, a równocześnie praca bardzo trudna i mozolna. Objęła 51 miast wydzielonych, 410 niewydzielonych, 165 związków powiatowych i 314 gmin wiejskich.

Gdy z początkiem 1935 roku rozpoczynano akcję, zadłużenie samorządu przekroczyło miliard złotych. Ściśle wynosiło 1.105 i pół miln. Samorząd miejski i wiejski uginał się pod tym ogromnym ciężarem. Nie mógł nie tylko spłacać kapitału z pożyczonych sum, ale nawet i odsetków. W r. 1934 winien był na obsługę swych długów ofiarować 98 miln., a zdołał uiścić tylko 48. Była to zatym sytuacja jakby u progu bankructwa. Długoterminowe zadłużenie wynosiło 941 miln., krótkoterminowe przeszło 230. Wierzytelności publiczno - prawne (przeważnie zaciągnięte w skarbie państwa) osiągnęły rozmiar 941 i pół miln., prywatne około 164 miln. Cyfry te obrazują, w jak krytycznym położeniu znalazł się samorząd.

Dziś sytuacja jest zgoła odmienna. 351 i pół miln. wierzytelności gmin miejskich i wiejskich zostało umorzonych. Największą ofiarę poniósł skarb państwa, bo 70 proc. ogółu umorzeń; prywatni właściciele stracili tylko 21 milionów.

Tak przedstawia się wynik w świetle cyfr i taka jest obecna rzeczywistość gospodarki samorządowej.

Zbędne, bo już tylko czysto teoretyczne byłoby dociekanie przyczyn, które zachwiały tą gospodarką — bez względnie konieczne natomiast jest wysnucie wniosków na przyszłość, by się takie rzeczy, jak zbliżenie się samorządu terytorialnego nad brzeg otchłani, wiodącej do bankructwa, więcej powtórzyć nie mogły.

Toteż z wielką uwagą i z wielką dokładnością przeczytać — a właściwie przestudiować — powinny wszystkie zarządy miejskie i wiejskie, wszystkie kierownicze siły naszego samorządu terytorialnego, uwagi i spostrzeżenia, poczynione przez przewodniczącego oszczędnościowo - oddłużeniowego, p. min. Jaroszyńskiego, a zwłaszcza te ustępy, które dotyczą postulatów na przyszłość i spraw nadzoru i kontroli.

Chodzi tu przede wszystkim — poza postulatami, zmierzającymi do odciążenia samorządu od niektórych ciężarów (jak np. kwaterunek, dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli i t. d.), dalej do zwolnienia samorządu od różnych „funkcji“ zleconych — o zasadniczą kwestię: o to, aby w inwestycjach, przedsiębranych przez zarządy miast i gmin wiejskich, zapanowała wreszcie jakaś dorzeczna i przewidująca planowość. Znamy bowiem aż nadto przypadków, że „ambicje“ lokalnych czynników samorządowych nie liczyły się zupełnie z realnymi możliwościami finansowymi, że przerost „inicjatywy“ wyrażał się w angażowaniu miasta czy gminy w zgoła nie potrzebne lub też luksusowe „inwestycje“, że coś zaczynano, a nie kończono dla braku funduszy, że zaprzepaszczano w ten sposób mnóstwo pieniędzy, że sięgano do kredytów lekkomyślnie i bezplanowo — że nie uzgadniano słowem zamiarów i środków ich wykonania.

To musi wreszcie ustać i na „planową konstrukcję gospodarki samorządowej“ kładzie min. Jaroszyński — na podstawie swych doświadczeń i roz ległych studiów — wielki nacisk.

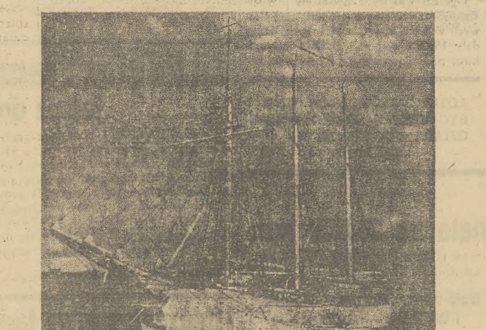
Niemniejszy na — nadzór i kontrolę. „Przepisy — powiada — które regulują gospodarkę samorządową, specjalnie gospodarkę finansową, są na ogół kompletne i dobre. Jedna tylko dziedzina jest nieomal zupełnie poza przepisami regulującymi: dziedzina przedsiębiorstw komunalnych“. Toteż komisja uznała za pożądane wprowadzenie materialnej odpowiedzialności zarządów miast i wsi oraz urzędników samorządowych za niezgodną z obowiązującymi przepisami gospodarkę.

Wreszcie bardzo doniosły postulat: usprawnienie kontroli. Obecnie — czytamy w relacji przewodniczącego komisji oddłużeniowej — jeszcze liczne związki samorządowe faktycznie znajdują się poza granicami „kontroli“. Dotyczy to zwłaszcza większych miast niewydzielonych.

I z tym trzeba wreszcie skończyć!

Chodzi przecież — jak z cyfr, na wstępie podanych, wynika — o olbrzymie kwoty, o setki milionów. Chodzi o to, aby życie samorządu terytorialnego biegło po linii stałego rozwoju, a nie zbaczało na bezdroża deficytowej gospodarki, mszczącej się zarówno na kieszeniach mieszkańców miast i gmin wiejskich, jak i na najżywotniejszych interesach skarbu państwa.

Nauczony smutnymi doświadczeniami samorząd terytorialny musi w swą konstrukcję gospodarczą wprowadzić zasady planowości i jak najdalej posuniętej oszczędności. **B. S.**



Statek szkolny „Iskra“ w podróży ćwiczebnej po morzach całego kontynentu

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.33 — 88.90, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 293.22 — 291.50, franki francuskie 19.95 — 19.70, franki szwajcarskie 121.83 — 121.03 funty angielskie 26.40 — 26.24, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie — 18.50 — 17.50, korony duńskie 117.84 — 117.00, korony norweskie 132.68 — 131.70, korony szwedzkie 136.13 — 135.15, liry włoskie 23.70 — 22.30, marki fińskie 11.68 — 11.20, marki niemieckie 142.50 — 139.50, szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 150.50 — 147.50, funty palestyńskie 26.26 — 26.00.

AKCJE

Bank Polski 102.00, Węgiel 21.50.
Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55.25 — 55.00 — 55,25, 3 proc. poż. inwestycyjna — pierwsza emisja 66.25 — serie 82.50, 3 proc. poż inwestycyjna druga emisja 65.25 — serie 81.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa — nienotowana, 4 proc. poż. konsolidacyjna — 55.52 — 55.75.
Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Lwów, dnia 23 lipca

Belgia 89.15 — 89.33 — 88.97, Berlin — 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 292.50 — 293.22 — 291.78, Kopenhaga 117.84 — 117.26, Londyn 26.33 — 26.40 — 26.26, — Nowy Jork — czeki 5.29 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, Nowy Jork — kabel 5.29 i jedna czwarta — 5.30 i pół — 5.28, Oslo — 132.35 — 132.68 — 132.02, Paryż 19.85 — 19.95 — 19.75, Praga 18.45 — 18.50 — 18.40, Sztokholm 135.80 — 136.13 — 135.47, Zurych 121.53 — 121.83 — 121.23, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 28.00 — 27.80, Helsinki 11.68 — 11.62, Montreal 5.29 i pół — 5.27, Tel Aviv 26.26 — 26.12.
Tendencja utrzymana.

Barometr idzie w górę

Najlepszym miernikiem ogólnej sytuacji gospodarczej, najczulszym barometrem wskazującym, w jakim kierunku sytuacja ta się rozwija, jest bez wątpienia stan zatrudnienia na krajowym rynku pracy.

Przewidywania dalszego rozwoju t. zw. dobrej koniunktury, lub naodwrót obawy przed zmniejszeniem się obrotów, wywołują natychmiastowe zmiany w natężeniu produkcji, czego najwierniejszym i najmniej dającym się zretuszować według takiej czy innej tendencji, wskaźnikiem jest wzrost czy spadek ilości rąk zatrudnionych w przemyśle. Wzrost koniunktury, ogólna poprawa gospodarcza, o ile są naprawdę trwałe i pozwalają rokować dalsze ożywienie obrotów, powodują stały, wpierw wolniejszy, później szybszy, wzrost stanu zatrudnienia. Wzrost ten, będąc równocześnie niezbędnym warunkiem trwałej poprawy koniunktury, jest najlepszym probierzem jej jakości, pozwalającym stwierdzić, czy ma się do czynienia ze zdrową, stale rosnącą poprawą, czy też tylko z tymczasowym, spekulacyjnym jej nabrzmieniem.

Oficjalne cyfry, dotyczące stanu zatrudnienia w Polsce wiosną r. b., pozwalają wnioskować w kierunku tej pierwszej ewentualności. Od 1936 roku już stan zatrudnienia wskazuje stały wzrost, przybierając równocześnie z miesiąca na miesiąc na sile. Liczba pracujących w górnictwie i hutnictwie oraz w zakładach przemysłu przetwórczego zatrudniających ponad 20 robotników, podniosła się w maju r. b. w porównaniu z tym samym miesiącem ubiegłego roku o 13'3 proc., wzrastając z 667,9 tys. do 756,5 tys.

Trzeba jednakże uwzględnić tu fakt, że cyfry te tylko częściowo oddają istotne przyśpieszenia tempa pracy w przemyśle, wykazują bowiem wzrost osób zatrudnionych, nie uwidaczniając zupełnie wzrostu liczby godzin pracy, przepracowanych w zakładach przemysłowych tygodniowo. W kopalniach węgla, gdzie wzrost ten był najsilniejszy, liczba dniówek, przepracowanych w ciągu miesiąca maja przez jednego robotnika, wzrosła w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym z 17,7 do 21,1. W przemyśle przetwórczym liczba godzin pracy, przypadających w ciągu tygodnia na jednego robotnika, podniosła się w tym samym okresie czasu z 42,7 godzin do 43. Zwiększenie liczby godzin pracy pociąga za sobą wzrost zarobków faktycznych, posiada więc niezmiernie doniosły wpływ na sytuację robotnika. Dopiero więc, gdy się weźmie pod uwagę, obok zwiększenia się stanu zatrudnienia, również wzrost ilości t. zw. robotniko - godzin, ma się pełny obraz istotnej poprawy w życiu gospodarczym Polski.

Widoczna ta poprawa stanu zatrudnienia nie ogranicza się tylko do większego i średniego przemysłu przetwórczego, lecz obejmuje również drobny przemysł handel, bankowość i przedsiębiorstwa transportowe, a więc całokształt życia gospodarczego. Uwidaczniają to cyfry ubezpieczonych w Funduszu Pracy na wypadek bezrobocia oraz w Ubezpieczalniach Społecznych. Wzrost liczby ubezpieczonych zaznaczył się już w ciągu 1936 r. W roku tym, w porównaniu z r. 1935 przeciętna liczba ubezpieczonych w Funduszu Pracy podniosła się z 822 tys. do 918 tys. Wiosna r. b. przyniosła dalsze zwiększenie się tej liczby, osiągając w maju r. b. pokaźną cyfrę 1.037,9 osób, czyli o 17,4 proc. więcej, aniżeli w maju 1936 r. Jednakże trzeba tu przeprowadzić lekką korektę, uwzględniając fakt, że w 1936 r. obowiązek ubezpieczenia w Funduszu Pracy rozciągnięty został na niektóre kategorie robotników, zatrudnionych na robotach publicznych. Na skutek tych zmian przepisów liczba ubezpieczonych wzrosła o niecałe 40 tys. robotników. Stopa procentowa istotnego wzrostu zatrudnienia zmniejszy się więc nieznacznie pozostaje jednak i tak wystarczająco wymowną. Tę samą wymowę posiadają cyfry ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społecznych, których liczba w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła w lutym rb. — ostatni miesiąc, za który mamy dokładne już dane — o 8,5 proc., osiągając poziom 1.746,9 tys. osób.

Przytoczone przez nas cyfry pozwalają więc bez przesadnego optymizmu, z całą rzeczowością stwierdzić, że zarysowująca się coraz wyraźniej poprawa sytuacji gospodarczej kraju znalazła wyraźne odbicie w stanie zatrudnienia co wskazuje niewątpliwie na jej trwały charakter. **ad.**

Notatki

= Produkcja „Lanitalu“ w Holandii. — Powołana do życia przez konsorcjum włosko-holenderskie fabryka „Himca“ wytwarzać będzie kozeinę i lanital. Wspomniane konsorcjum składa się z kilku firm włoskich oraz holenderskich.

= Stany Zjednoczone sprzedają złoto Brazylii. Opublikowany został wspólny komunikat sekretarza Skarbu St. Zjednoczonych Morgenthau oraz ministra Finansów Brazylii w sprawie zawarcia umowy, na której podstawie St. Zjednoczone sprzedają Brazylii złota za 60 miln. dol.

Wspomniany zapas złota, umożliwi powołanie do życia centralnego banku w Brazylii, który stanowi istotną część programu odbudowy finansów brazylijskich.

Umowa St. Zjednoczonych z Brazylią zdaje się świadczyć o zacieśnieniu współpracy gospodarczej między tymi krajami.

Z dziejów starego miasta

LWÓW PRZED TRZYSTU LATY

Krwawe a długotrwałe wojny, które wstrząsały Polską przez cały wiek XVII., poderwały siły Rzeczypospolitej a wraz z nią targnęły i świetnością Lwowa. Jego okres złoty należał już do niepowrotnej przeszłości a nagromadzone w czasie jego trwania bogactwa wyczerpywały się z dniem każdym. Jaśniał jednak jeszcze Lwów świetnością i żył tradycją swej bujnej minionej przeszłości. Wciąż jeszcze lwowski ratusz był przybytkiem porządku, rozumu i sprawiedliwości a sądy ławnicze słynęły jeszcze w całym kraju rozumnymi wyrokami, pełnymi bystrości tak, że nawet senatorowie w sprawach cywilnych z nieszlachtą odstępowali a foro suo i zdawali się na sąd ratuszowy.

Kawaler „złotej ostrogi"

Przed trzystu laty. W pożółkłych księgach radzieckich znajdujemy skład Rady miejskiej w r. 1637. Na jej czele stał znakomity patrucjusz Jakub Szolc, doktor praw, kawaler „złotej ostrogi" — eques auratus. Bardzo rzadko zjawiał się ten tytoł wśród lwowskich mieszczan i do końca XVII. w. dwu tylko obywateli Lwowa mogło się nim szczycić: burmistrz z r. 1637 Jakub Szolc i Bartłomiej Majernicki. Nie był to tytuł nadawany przez króla, lecz tworzyło prawdopodobnie to odznaczeniem akt akademii bolońskiej gdzie przyszły burmistrz Lwowa studiował prawo i został I. U. Dr. W testamencie swym każe pochować Jakub Szolc swe zwłoki w osobnym grobowcu z ciosowego kamienia w katedrze pod ścianą ozdobioną wiezerunkami, czyni znaczne zapisy na rzecz kaplicy rodzinnej, ustanawia dla niej kapłanów a nawet przepisuje porządek mszy i nabożeństw. Przeznacza dla tej kaplicy parę kandelabrów srebrnych a drugą poleca zrobić, ofiarowuje kielich z pateną i na nich każe wyryć swój gmerk mieszczański. Tradycyjne cnoty patrycjusza lwowskiego, zamożnego a ofiarnego przejawiają się dalej w licznych zapisach; OO. Karmelitom zapisuje dwa srebrne świeczniki, czyni legata wszystkim miejscowym zakonom, zapisuje znaczne kwoty ubogim dziewczętom i matronom, oraz sierotkom miejskim, obdarza szpitale lwowskie, pewne kwoty przeznacza ubogim na łaźnię, a 1000 zł. na swój pogrzeb. Zamiłowany w kobiercach wschodnich ze swych szpalerów i kobierców ofiarowuje cztery piękniejsze kaplicy rodzinnej w katedrze, cztery korporacji szewskiej do kościoła św. Anny, cztery tkaczom do kościoła św. Stanisława, cztery do kościoła św. Wawrzyńca i jedną wzorzystą oponę atłasową do kościoła św. Krzyża.

Patrycjusze z Rady

A pod przewodnictwem tego znakomitego patrycjusza - burmistrza zasiadali w Radzie w r. 1637:

Andrzej Czechowicz, Walenty Szolc, Stancel Stanisław, Aleksander Ubaldini della Ripa, przybysz z Florencji, z rodziny emigrantów politycznych, kupiec - hurtownik na wielką miarę. Prowadzi handel, z łokciem w ręku stoi za ladą swego sukiennego sklepu, ale handluje nie tylko suknem, zakupuje u szlachty potasz ,woły, miody. Swą księgę rachunkową, t. zw. Giornale prowadzi w języku włoskim i tam też widnieje kwota 30.000 zł., którą płaci podkomorzemu podolskiemu, Marcinowi na Husiatynie Kalinowskiemu za rozmaite płody rolne, a przede wszystkim za miody.

A obok wymienionych rajców zasiada w ówczesnej radzie z r. 1637 grupa rajców - lekarzy: dr. Aberman Jan, dr. Hepner Paweł Dominik, dr. Paweł Dziurdzi Boim i dr. Marcin Korzeniowski.

Lekarze starego Lwowa

Wdowa po dr. Abermanie, Regina z Lorencowiczów, wyszła za mąż za znakomitego patrycjusza, lekarza nadwornego dra Marcina Nikarora Anczewskiego. Drugi z tej lekarskiej grupy radzieckiej, dr. Paweł Dominik Hepner, właściciel kamienicy rynkowej (nr. 38), pięknej renesansowej budowli, uważanej za jedną z najpiękniejszych zabytków świeckich w mieście w stylu odrodzenia. W tej słynnej kupieckiej republice lwowskiej, w której burmistrz - proconsul był jakby rządzącym księciem i hetmanem grodu a rajcowie senatem, piastował Hepner godność włodarza miasta. Rodzinne miasto dało mu chleb dostatni, użyczyło władzy i splendorem pokryło jego imię. Imci pan lekarz - chirurg, jeden z pierwszych patrycjuszy miasta, był zapalonym zbieraczem ksiąg i rękopisów, z zamiłowaniem oddawał się pracy naukowej, a piękny jego charakter najwyraźniej zarysował się w testamencie, w którym zwraca się do swego syna Franciszka Dominika, również lekarza, w tych słowach: „Upominam cię, abyś się Pana Boga bał, z żoną zgodnie i przystojnie mieszkał i z każdym na świecie był pobożnym i pokornym, ubogim nie pogardzał, sprawy swe miał przed oczyma a dziatkom wychowanie, jako poczciwemu ojcu przystoi, dał, gospodarzem czułym był, w domu każdemu ludzkość pokazując a nie każdemu zawsze wierząc, z czeladzią się dobrze obchodził. Starszego miej w uczciwości, sądy przystojnie odprawuj, niedając się unieść muneribus; przeklęty, który źle sądzi. Płaczu ludzkiego nie bierz na się, bo vindex Deus est..."

W tej grupie poważną rolę odgrywał lekarz dr. Paweł Dziurdzi Boim, pochodzący z patrycjuszowskiej rodziny kupców - lekarzy, syn fundatora kaplicy rodowej. Czwartym w tej grupie był dr. Marcin Korzeniowski. Znane są jego zamiłowania bibliofilskie, biblioteka bowiem jego liczyła 380 dzieł łacińskich i polskich z wszelkiej dziedziny ludzkiej wiedzy.

Sławetni kupcy

I jedna z najstarożytniejszych rodzin miasta, Wilczkowie, właściciele dwu domów rynkowych (nr. 3 i nr. 28) mieli w ówczesnej radzie swego przedstawiciela: Stanisława Wilczka, który jako rajca wszedł do ratusza w r. 1636. Przez przeciąg czterech stuleci, odkąd protoplasta ich rodu Wilczke Stencel der Korsner w r. 1473 wszedł do skabinatu, piastują Wilczkowie rozmaite godności w radzie i w sądzie ławniczym. Wilczkowie byli rodziną bardzo zamożną, mieli dwie kamienice w rynku, dwa domy na pl. Rybim i na pl. Solnym, trzy kramy, byli właścicielami części Hołoska, mieli ogrody i łąki w Białohorszczy. Rajca Stanisław Wilczek prowadził wielki sklep sukienny, stał za ladą i porał się łokciem ale syna Franciszka wysłał na studia do Włoch. Miał Imci Pan Stanisław galerię obrazów wśród których wyróżniały się portrety królów i hetmanów oraz konterfekty rodzinne Pau Stanisław, zapobiegliwy kupiec, sprzedawał za gotówkę, a gdy klient żądał kredytu, brał dobry zastaw. Zachowały się w jego zapiskach kupieckich takie wzmianki: „a naprzód szlachcianka jedna zostawiła pierścionek z pięciu dyamentami a na to wzięła zawój cienki za zł. 16'—. Pan Pietraszewski szlachcic zastawił pierścień z pięciu rubinków a wziął na to płócienko Machpas za 8 zł...."

Jeszcze trzy nazwiska rayców dopełniały składu Rady z r. 1637: Maciej Hayder, Jan Lorencowicz i Jan Szolc.

Wybitną indywidualność stanowił w ówczesnym Lwowie rajca, bogaty patrycjusz Maciej Hayder, którego działalność obywatelska przypada na lata 1624—1655. Przybył z Niemiec i momentalnie spolonizował się, wszystkie swe księgi kupieckie i zapiski prowadził w języku polskim. Hayder, który zrazu był spólnikiem Aleksandra Ubaldiniego, otworzył w mieście później samoistny handel suknem i innymi towarami. W testamencie poczynił znaczne zapisy na pobożne cele, szczególnie na Bractwo Bożego Ciała przy katedrze, w drugim zapisie przeznaczył pewną sumę na utrzymanie trębaczy, którzy każdego piątku i w pewne niedziele mieli wygrywać hejnały z ratuszowej wieży. Był Hayder człowiekiem bardzo zamożnym. W mieście prowadził handel korzenny i winny, posiadał oprócz połowy kamienicy t. zw. Frenzwenikowskiej t. zw. Fatrowską (narożną rynkową od ul. Serbskiej), własność miasta, oddaną mu w zamian za 6.000 zł., pożyczonych miastu w r. 1655 na jego zaprowiantowanie. Dzierżawił dalej od miasta Brzuchowice za rocznym czynszem 300 zł., był właścicielem ogrodów i placu przy Psim Rynku i pasieki za kościołem św. Zofii. Po zmarłym patrycjuszu pozostała bogata spuścizna: artystyczne antyki, najkosztowniejsze futra, 39 kobierców wschodnich, ogromny arsenał broni a na folwarku tak piękne konie, iż jednego z nich nabył Jan Sobieski, starosta jaworowski. Pozostała pokaźna „piwniczka", z której Bartłomiej Zimorowic zakupił dwa antały wina, nabywając dalej ze spuścizny po zmarłym patrycjuszu 400 małych aryańskich pereł, 158 większych, szablę w białym srebrze, dwa obrazy, bieły, kozacki rząd srebrny, dwa kubki złociste, dwa dołmany atłasowe, kilim perski, łańcuszek złoty w groszek i zegarek.

Rajca Jan Lorencowicz zażywał opinii jednego z najpoważniejszych obywateli w mieście. Zwyczajnym trybem służby obywatelskiej przeszedł ze skabinatu do Rady. Pierwszym etapem jego pracy był udział w instytucji „Czterdziestu mężów" — od której zaczął swą karierę jak ów civis w starym Rzymie od trybunału ludowego przechodził po szczeblach swej politycznej kariery, tak Jan Lorencowicz posuwał się krok za krokiem do najwyższych urzędów w murach ratuszowych i na terenie swej lwowskiej republiki. Lorencowicz zażywał w mieście nadzwyczajnej popularności dzięki rozgłośnemu zdarzeniu, w którym główną odegrał rolę. W r. 1619 dopuścił się gwałtu publicznego w mieście szlachcic Niemirycz, którego cepacy miejscy przytrzymali na rozkaz ówczesnego burmistrza Bartłomieja Uberowicza. Ponieważ przytrzymanym został szlachcic, przeto w myśl obowiązującej w takich wypadkach procedury sądowej złożono specjalny sąd, t. zw. iudicium compositum, złożony ze starosty lwowskiego jako przewodniczącego i rajców miejskich. Sąd zwolnił Niemirycza, który powziął plan zemsty na burmistrzu, za to, iż ważył się wydać cepakom rozkaz aresztowania jego szlacheckiej persony. Gdy więc Uberowicz, który od miasta dzierżawił folwark w Skniłówku, wyjechał do swej dzierżawy. Niemirycz pod pozorem prośby o nocleg, gdy mu sam Uberowicz drzwi otworzył — rzucił się na burmistrza, skrępował go a wsadziwszy na konia, uprowadził w nieznanym kierunku. Gwałt, dokonany na burmistrzu, wywołał w mieście nieopisane oburzenie. Pod tym wrażeniem Jan Lorencowicz skorzystał z tego, iż w mieście pozostawały chwilowo wojska wojewody bracławskiego, ks. Zasławskiego, wyprosił sobie u niego rotę i na jej czele ruszył w pościg za Niemiryczem. Dopędził go trzy mile za Zasławiem, uwolnił burmistrza Uberowicza a butnego szlachcica przytrzymał, zakuć kazał i odstawić do zamku w Zasławiu (Dok nast.)

A. M.

ZE SPORTU

Pływackie zawody Polskiego Radia

W dniu 1 sierpnia b. r. odbędą się w całej Polsce propagandowe zawody pływackie Polskiego Radia p. n. „pływackie zawody międzyrozgłośniowe".

Zawody te będą głównym punktem programu radiowego w czasie trwania obecnego „miesiąca propagandy pływania" w Polsce. We wszystkich rozgłośniach nadane będą o tej samej godzinie wyniki zawodów, składających się z 4 konkurencji:

100 m. dowolnym pań zrzeszonych.

100 m. dowolnym dla panów I klasy — (zrzeszonych).

50 m. dowolnym dla juniorów (rocznik 1921 i późniejsze — narybek klubowy).

Sztafeta 10×50 m. dowolnym (najważniejszy punkt programu) dla uczestników bezpłatnych kursów pływackich, zorganizowanych w okresie „miesiąca propagandy pływactwa" w Polsce.

Sztafeta, jako główny punkt programu, transmitowana będzie przez wszystkie rozgłośnie w ten sam sposób, jak przeprowadzona była w swoim czasie transmisja z biegu o nagrodę 10-lecia Polskiego Radia, t. j.: po wspólnym starcie, nadanym przez Polskie Radio, zaczyna transmisję n. p. Warszawa, po 2—3 min. oddaje transmitowanie sprawozdawcy lwowskiemu, po czym zabierze głos Kraków i t. d. Finisz transmitowany będzie z Warszawy.

Dzięki instalacji głośników na basenach — wszystkie starty w całej Polsce odbywać się będą za pośrednictwem radia, tak, jak w biegu Narodowym 3 Maja, z tą różnicą, że w biegu narodowym start był dany ze studia, natomiast w zawodach pływackich sygnał startu nadany będzie z basenu, z którego prowadzona będzie transmisja w danej konkurencji. Jeśli chodzi o sztafetę -- sygnał startu nadany będzie z basenu warszawskiego.

Po skończeniu każdej konkurencji — rozgłośnie nadadzą kolejno wyniki przeprowadzonych konkurencji.

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA W AMERYCE

We czwartek 22 b. m., okrętem Washington przybyła do New Yorku najlepsza nasza tenisistka, Jadwiga Jędrzejowska, która startować będzie w kilku turniejach na terenie Stanów Zjednoczonych, a przede wszystkim w zawodach o mistrzostwo USA.

WIOSLARZE POLSCY W BUDAPESZCIE

W dniu 21 b. m. o godzinie 23.30 przybyła do Budapesztu pod kierownictwem prezesa Polskiego Zw. Tow. Wioślarskich, inż. Lotha, polska ekspedycja wioślarska na mecz Polska — Węgry, odbyć się mający 25 b. m.

Na dworcu w Budapeszcie drużyna polska powitana została przez przedstawicieli węgierskiego związku wioślarskiego z wiceprezesem Csikiem na czele. Ponadto na dworcu obecni byli — przedstawiciel poselstwa i konsulatu R. P., wiceprezes stowarzyszenia polsko - węgierskiego p. Barański, oraz liczna grupa sportowców i dziennikarzy węgierskich, a nadto liczni studenci polscy, przebywający na praktykach letnich w przemysłowych zakładach węgierskich.

Sportowcom polskim zgotowano bardzo serdeczne przyjęcie.

POLSCY LEKKO-ATLECI W LONDYNIE I BERLINIE

W dniu 2 sierpnia b. r. w Londynie na zawodach lekko-atletycznych międzynarodowych, startować będzie definitywnie czterech naszych czołowych zawodników:

Kucharski, Noji, Turczyk i Sznajder.

W tym samym czasie, 1 i 2 sierpnia, w Berlinie w zawodach międzynarodowych udział wezmą:

Walasiewiczówna, Kwaśniewska, Wajsówna, Hanke, Gąsowski, Zasłona, Gierutto, Maszewski.

Na czele tej ostatniej ekspedycji stanie p. Ślachciak. Z ekspedycją londyńską pojedzie prawdopodobnie p. inż. Znajdowski, prezes PZLA.

MIESIĄC PROPAGANDY BOKSU

Sekcja pięściarska drużynowego mistrza Lwowa „Lechia", chcąc umożliwić zawodnikom boksu uprawianie tego sportu, organizuje bezpłatny kurs bokserski dla początkujących i zaawansowanych pod okiem fachowych instruktorów.

Nowowstępujący do sekcji zostają zwolnieni od wkładek członkowskich.

Zgłoszenia w sekretariacie klubu ul. Kopernika 26, II. p. w godzinach wieczornych.

CUDA ULANOWA n. S.

O parę kilometrów drogi kołowej od Rudnika leży miasteczko Ulanów. Położone na wzgórku, oblane z jednej strony Sanem, z drugiej Tanwią, przed stawia się jak półwysep. Dookoła sosnowe lasy wydzielają żywiczne wonie. Te lasy, kąpiele słoneczne i rzeczne w Sanie i Tanwi, oto potrzebne dla zdrowia i wypoczynku współczynniki. Do tego dodać należy, że lud tutejszy to doskonałe uosobienie bogobojności, uprzejmości i uczciwości, a składa się z flisaków i rolników. Poza tym życie i mieszkanie są tanie, a więc wskazanym jest, by chcący wypocząć i poratować swoje zdrowie przybyli tu a z pewnością nie pożałują.

Ulanów jest miastem starym, bo założone zostało w r. 1616 przez podczaszego przemyskiego, Stanisława Ulińskiego na miejscu dawnej osady Przewóz. Król Zygmunt III. nadał miastu przywilej rządzenia się prawem magdeburskim. W środku miasta leży rynek, a dookoła niego ogromnie charakterystyczne domki. Z starych budowli nie pozostało ani śladu, bo zniszczyło je żelazne prawo wojny. Od ul. św. Jana biegnie uliczka zamieszkana przez flisaków, z domkami czyniącymi wrażenie chat rybackich na Helu.

Na lewym narożniku rynku wznosi się duży kościół z modrzewia, ufundowany przed 3-ma wiekami przez Jana Hilarego Ulińskiego, a poświęcony św. Janowi Chrzcicielowi. Świątynia ta przedstawia się jako trzynawowa bazylika, w czym babiniec i prezbiterium węższe od głównej nawy. U stro pu między prezbiterium a nawą główną wisi postać Ukrzyżowanego w naturalnej wielkości, bardzo dobre dzieło nieznanego rzeźbiarza.

Po jednej i drugiej stronie głównej nawy, znajdują się niższe nawy boczne, oddzielone drewnianymi kolumnami. Całą budowlę kryje stromy dach, z którego wystrzela ku niebu drewniana wieża w stylu barokowym z małym dzwonkiem, który ogłasza początek nabożeństw, ewangelii i inne. Świątynia ta stylem swoim przypomina kościoły rybackie na Pomorzu.

Bardzo interesujące jest wnętrze świątyni, którego ściany pokryte są płótnem i wypełnione polichroniami. Arcydzieła te wykonał artysta malarz Gdańszczanin, niestety, nieznany z nazwiska. Ów artysta przemyślał malowidła obrazowe, kryjące strop i ściany, a przedstawiające sceny z Starego i Nowego Testamentu. Poza tym wiele malowideł tego artysty, poświęconych jest kultowi św. Jana Chrzciciela, Najświętszej Panny i św. Barbary; ponadto jest wiele innych obrazów, zdających się potwierdzać, że kościół przeznaczony jest flisakom z Ulanowa.

Gdy wejdziemy w progi świątyni, ogarnia nas miłe ukojenie i jakiś słodycz rzewna, spływająca na nas z zewsząd z przepełnionych malowidłami ścian i stropów.

Równie godne widzenia jest duże malowidło przedstawiające Sąd Ostateczny, a stanowiące wierną kopię obrazu znajdującego się w kościele Najświętszej Panny w Gdańsku. To malowidło otacza znów czterech Ewangelistów ujętych w barwne tła.

Po obu stronach widzimy obrazy przedstawiające sześć sakramentów (brak jednak obrazu z sakramentem pokuty). Obrazy te są jakby przeglądem strojów i ubiorów mieszkańców Ulanowa z XVII. wieku. Stroje te z kroju i koloru przypominają ubiory szlacheckie.

Bogactwo kolorów i przemnoga ilość obrazów przytłacza nas. Każda ściana i najmniejsza wnęka zdaje się być wyczarowana cennym malowidłem, a całość z dużą harmonią ujęta, stanowi niezapomniane wrażenie. Przy rozplanowaniu stacyj z Męką Pańską wkradł się kardynalny błąd, bowiem ktoś niedoceniający piękna malowideł, właśnie na nich umieścił owe stacje, na skutek czego wysokowartościowe malunki zostały przykryte.

Poza tym zwracają uwagę cztery barokowe ołtarze z rzeźbionymi artystycznie figurami aniołów i świętych.

Domagać się trzeba, ażeby znawcy i miłośnicy starej sztuki, jakoteż i konserwatorzy zajęli się gorliwie tym swoistym pięknem i otoczyli należną pieczą ów wiekowy, flisacki, modrzewiowy kościół.

O dalszych osobliwościach Ulanowa, jak to o drugim starym kościele św. Trójcy, cmentarzu, flisakach, ich zwyczajach i obyczajach, następnym razem.

WŁADYSŁAW KIKIEWICZ.

Ś. † P.

RAJMUND JAROSZ

właściciel Truskawca

Prezydent miasta Drohobycza, Prezes Polskiego Związku Uzdrowisk

zmarł dnia 23-go lipca 1937 r. po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 62.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 25-go lipca 1937 roku o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby w Drohobyczu zapraszają

Zarząd Zdrojowy i Komisja Zdrojowa

w Truskawcu

Przygotowania m. Lwowa do Targów Wschodnich

Zaledwie kilka tygodni dzieli od otwarcia Targów Wschodnich. Lwów czyni przygotowania na wszystkich odcinkach miejskich. Przede wszystkim Zarząd m. Lwowa wydał zarządzenia, aby przed otwarciem Targów Wschodnich ukończyć szereg robót ulicznych. Zwłaszcza na czas ukończone być muszą te ulice, przez które odbywać się będzie główny ruch komunikacyjny z placem Targów Wschodnich. W drugiej połowie sierpnia br. musi więc być ukończona przebudowa ul. Piłsudskiego na obu odcinkach, dzielonych wylotem ul. Kochanowskiego.

Również zostały wydane przez Zarząd miasta zarządzenia w kierunku naprawy nawierzchni ulicznych, położonych w najbliższym sąsiedztwie placu Targów Wschodnich. Przed kilku dniami przystąpiono do generalnej naprawy ważnej arterii komunikacyjnej, jaką jest ulica Ponińskiego. Wydane zostały również zarządzenia naprawy jezdni i chodników na samym placu Targów Wschodnich.

Szkielet Indianki z przed 2.000 lat

W pobliżu małego miasteczka farmerskiego Treesbank pod Winnipegiem, natrafiono na stary grób indiański, w którym po rozkopaniu znaleziono szkielet dziewczyny indiańskiej.

Po zbadaniu okazało się, że szkielet dobrze zakonserwowany liczy najmniej 2.000 lat. Porównanie tego szkieletu z innymi wykopanymi w Anglii (szkielety żołnierzy rzymskich) wykazało, że jest on o wiele starszy. Obok szkieletu znaleziono w grobie szereg ciekawych przedmiotów użytkowych.

W Kanadzie, specjalnie w prowincjach stepowych, znajduje się bardzo wiele szkieletów ludzkich i zwierzęcych. Niektóre są dla nauki nader interesujące. Wiele z odnalezionych dawniej przepadło dla nauki, ponieważ były albo wyrzucane, albo grzebane ponownie przez pobożnych farmerów. Obecnie jednak obowiązuje prawo, nakazujące meldowanie o znalezieniu szkieletów policji, która utrzymuje kontakt z uniwersytetami. Ostatnio znaleziony szkielet oddany został do Muzeum Manitoby.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K.O. Nr. 503.000.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 34

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

Wieczorem, gdy byli sami w salonie, Bolski pierwszy zaczął o tym mówić z Teresą:

— Ucieliśmy sobie z twym mężem dyskusję w sprawach wojskowych i stąd pan Otocki przeszedł na temat wojny i swych wspomnień wojennych. Znam już te opowiadania na pamięć. Każdy z nich po prostu spełnił swój żołnierski i obywatelski obowiązek. I my, młodzi w razie potrzeby potrafimy spełnić ten obowiązek, a potem usunąć się w cień, nie czując żalu do nikogo, ani nie mając żadnych pretensyj. A poza tym dość mamy tamtej wojny, która tak dawno minęła, dość grzebania się w starych wspomnieniach i starych ramach, dość tych wszystkich roczników, dość żałoby, dość cierpiętnictwa! Jesteśmy młodzi, zdrowi i silni, mamy prawo do życia i chce my przede wszystkim żyć!

Uderzyła ją jakaś brutalna bezwzględność, bijąca z tych słów, tak bardzo dotąd mu obca.

— To jest w gruncie rzeczy egoistyczna filozofia życiowa — powiedziała nieśmiało.

— Nie, moja droga! Egoista jest twój mąż, wiążący tobie życie, dlatego tylko, że jest inwalidą wojennym!

Chodził nerwowo po pokoju, roztargniony i zamyślony.

— Co ci jest Wiki? — zapytała niespokojnie.

— Czuję — odpowiedział podrażnionym głosem — że gdybym jeszcze parę dni przesiedział w tym ponurym domu, dostałbym napadu melancholii. Żyjemy tu w jakieś sztucznej atmosferze przeszłej wojny, o której świat już nie chce pamiętać... Jak wśród widm i upiorów...

Teresa milczała. Myślała o tym, że ona w tej „sztucznej atmosferze“, wśród tych „widm i upiorów wojennych“ przeżyła przecież piętnaście lat! A tymczasem, zdala od tego domu zaszły na świecie zasadnicze zmiany i przeobrażenia, płynęło życie swoim torem: mocne, bujne, życie nowych ludzi, takich Bolskich, wychowanych w słońcu, idących śmiało i bezwzględnie naprzód, świadomych swych praw i swych wartości. Jakże obawiała się tego życia, do którego on ją chciał wprowadzić!

Bolski stanął przy oknie i mówił znudzony:

— Oszaleć można z tym deszczem! Pada i pada bez przerwy!

— Więc jedziesz już pojutrze? — zapytała po chwili milczenia.

— Wiesz przecież, że muszę — odpowiedział szorstko.

Lecz zaraz usiadł przy niej i objąwszy ją wpół, zapytał łagodnie:

— Ale przecież ty przyjedziesz do mnie?

— Przyjadę, Wiki.

— Chciałbym z tobą szczerze pomówić. Obawiam się, Tereniu, czy będziesz ze mną szczęśliwa... Dzieli nas pewna różnica charakterów i poglądów. Mam wrażenie, że jestem dla ciebie pod wielu względami, zbyt „powojenny“... Przeniesiona z tego klasztoru, w którym zdala od świata żyłaś przez tyle lat, w inne, nowoczesne środowisko, czułabyś się obco i źle... A przytym nie będą mógł całego swego czasu tobie poświęcić. Mam różne zawodowe obowiązki. Jestem lotnikiem i mogę być ciągle przerzucany z krańca na kraniec świata... Prosta uczciwość nakazuje mi powiedzieć ci to wszystko szczerze... Nie chciałbym, abyś później doznała rozczarowania.

Zapanowało milczenie. Teresa drżała, jakby od wewnętrznego chłodu. Strzępy myśli wirowały chaotycznie:

— Dzieli nas zbyt wielka przepaść... Jestem po prostu dla niego za starą... Pojutrze odjedzie i zostawi mnie samą...

Ogarnęła ją jakaś niespodziewana apatia. Nie czuła się na siłach, aby zaprotestować, aby bronić swego szczęścia.

Lecz nazajutrz, w przeddzień swego wyjazdu, Bolski zapytał ją niespodziewanie:

— A gdybyś tak jutro pojechała razem ze mną

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

24 lipca 1937

Sobota
Krystyny
Jutro: Jakuba
Wschód słońca 3·44
Zachód „ 19·40

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Frontem do radości" — występy Cyrulika Warszawskiego.

Niedziela, dnia 25 b. m. godz. 8 wiecz. „Frontem do radości" — występy Cyrulika Warszawskiego.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ciotka Karola" — w głównej roli Paul Kemp.
ATLANTIC: „Sprawa Ashton" („Zapomniane twarze").
CASINO: „Noc w Operze" i „Ręce zawiniły".
CHIMERA: „Amerykańska awantura".
EUROPA: „Dwoje z tłumu" i „Kochana dziewczyna".
GLORIA: „Melodie wielkiego miasta" i „Biuro zaginionych ludzi".
GRAŻYNA: „Mężowie do wyboru" oraz „Vanesso".
KOPERNIK: „Melodie zakochanych serc".
MARYSIENKA: „Skamieniały las" i „Małżeństwo z pozoru".
METRO: „Daj mi twe serce" oraz „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".
MUZA: „Detektyw" i „Królestwo za pocałunek".
PALACE: „Brzdąc" z 12-mies. Filipkiem.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „Bolek i Lolek" z Dymszą.
STYLOWY: „Szampański walc" i rewia.
SWIT: „Kapitan Blood" i rewia.
TON: „Śmierć czyha w Dżungli".
UCIECHA: „Bounty" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BELGIA". (Antwerpia, Bruksela, Spaa).

— TEATR WIELKI — TYLKO DWA WYSTĘPY „CYRULIKA WARSZAWSKIEGO". W dniu 24 i 25 lipca 1937, wystąpi gościnnie zespół artystów „Cyrulika Warszawskiego": Jadzia Andrzejewska, Stefcia Górska, Ludwik Lawiński, Tadeusz Olsza w wielkiej rewii p. t. „Frontem do radości". — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego i w „Fot-Abo-Rad", pl. Mariacki 9.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. W sobotę, dnia 24 b. m. o godzinie 12.15 przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiej p. Inż. Gustaw Polzer wygłosi pogadankę p. t. „Konkursowy wychów cieląt w zespołach Rzeczypospolitej Polskiej", zaś o godzinie 23.10 nadany zostanie monolog Leona Żypowskiego „Wróżby i wynalazki".

— „KRÓLEWICZ I ŻEBRAK" — SŁUCHOWISKO DLA DZIECI. Dnia 17 lipca słyszeli nasi mali radiosłuchacze pierwszą część ciekawego słuchowiska „Królewicz i żebrak", opracowanego według Marka Twaina przez p. Zofię Nawrocką. — O dalszych dziejach młodego królewicza, który wędrował po kraju w przebraniu żebraka, dowiedzą się dzieci dnia 24 lipca b. r. o godzinie 16.00. Słuchowisko to nadaje Rozgłośnia lwowska na całą Polskę.

— „W RYTMIE RAZ, DWA, TRZY". — Sobotni program radiowy zawiera kilka audycji muzycznych o charakterze lekkim, które uprzyjemnią wszystkim dzień przy głośniku. — O godzinie 16.30 nadany będzie z Warszawy koncert Kapeli Ludowej pod dyr. Franciszka Związka. — O godzinie 19.00 — „W rytmie raz, dwa, trzy" przygrywać będzie orkiestra Adama Hermana z Krakowa, zaś o godzinie 21.05 nadana zostanie przez Warszawę muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem Anthei van Veck i Adama Astona, którzy odśpiewają refreny.

— MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ZIELARSKIE WE LWOWIE urządza trzytygodniowy Kurs Zielarski, obejmujący najważniejsze wiadomości ze zbioru dzikich roślin lekarskich, jakoteż uprawy ziół, ich suszenia, zastosowania i handlu. Termin rozpoczęcia 2-go sierpnia b. r. Wpisy i informacje w lokalu kursu ul. Zamarstynowska 31, codziennie od godziny 1—2 w poł. i od 6 do 7-mej wieczorem.

— ZMARLI WE LWOWIE. Salo Goldfrucht l. 73, Zygmunt Zehngut l. 67, Emilia Müller l. 23, Iwan Makowijczuk l. 57, Joanna Kessler l. 45, Leon Gocki l. 73, Jan Bugaryn l. 70, Ignacy Orłowski l. 67, Tekla Biłyk l. 75, Anna Łopuszyńska l. 30, Kazimierz Bryła l. 81.

Planowa gospodarka na połoninach górskich

Jak już donieśliśmy, p. Wojewoda stanisławowski gen. Pasławski zwiedził połoninę Szekielówkę, własność gminy Mikuliczyn, oraz państwowe połoniny Hordie i Pożyżewska, położone w obrębie Nadleśnictw Mikuliczyn i Worochta, oglądając równocześnie prace Stacji Doświadczalnej na Zawojeli i na Pożyżewskiej.

P. Wojewoda interesował się szczegółowo organizacją gospodarki połoninowej, uznając praktyczne znaczenie ustalenia wielkości obsady bydła i owiec w stosunku do powierzchni, ustalenia odpowiedniej pory wypędu na połoninę bydła i owiec, oraz sposobu samego pasienia.

Podział połonin państwowych na pola wypasowe, piękne trawy na znawożonych częściach połonin, stan zabudowań, liczne wodopoje, oraz dobry stan dróg, przecinających połoninę, wskazuje na systematyczną, wytrwałą i konsekwentną pracę personelu, wspomnianych Nadleśnictw państwowych.

Gospodarka na tych połoninach, oparta na szczegółowo opracowanych planach zagospodarowania, oraz wzorowa czystość w bryndzarniach, znajdując uznanie wśród ludności, oddającej swe bydło na połoniny państwowe, stała się wzorem tego rodzaju gospodarki, godnym naśladowania pod każdym względem.

Ujednostajnienie akcji F. O. N.

Minister Spraw Wewnętrznych przesłał wojewodom instrukcję ministra Spraw Wojskowych do prowadzenia akcji wśród społeczeństwa na terenie województw na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Instrukcja ta ma na celu ujednostajnienie działalności samoistnie utworzonych wojewódzkich Komitetów F. O. N. i skoordynowanie wyników ich prac.

Jednocześnie minister Spraw Wewnętrznych polecił wojewodom, aby w sprawach organizacji i działalności na rzecz F. O. N. przestrzegana była jak najdalej idąca współpraca władz administracji ogólnej z władzami wojskowymi.

Cherchez la femme

(a) Sporo zajęcia organom policyjnym narzuciła w ostatnim czasie nieja ka Eugenia Jachimowiczówna, licząca 17 lat, uczenica Szkoły technicznej, gdzie od dwu lat studiowała na wydziale sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego. Jachimowiczówna, która jest córką kolejarza (ul. św. Jozafata 6) niezbyt widocznie zajmowała się piękným problemem swych studiów, kiedy z końcem roku szkolnego przyniosła do domu świadectwo z przewagą ujemnych stopni. Na tym tle niewątpliwie wyłoniły się rozdźwięki z rodzicami, którzy sporo grosza łożyli na jej kształcenie, gdy więc w dniu 24 czerwca br. ojciec wyszedł do pracy, brat do biura a matka wyjechała do Niemirowa celem leczenia się — nadobna Genia zabrała rodzicom 60 zł., wzięła swą garderobę i bieliznę i znikła z domu rodzicielskiego bez śladu.

Właśnie w dniu dzisiejszym mija czwarty tydzień od chwili jej ucieczki. Zrozpaczeni rodzice czynili najpierw poszukiwania na własną rękę, używali nawet w tej mierze ogłoszenia radiowego a gdy zabiegi ich spełzły na niczym, zwrócili się do Wydziału śledczego, który z dniem wczorajszym za zbiegłą wdrożył energiczne poszukiwania.

Taryfa polsko-jugosłowiańska

Izba przemysłowo - handlowa zwraca uwagę zainteresowanych na wejście w życie z dniem 15 lipca b. r. kolejowej taryfy związkowej polsko - jugosłowiańskiej, co ogłoszone zostało w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dnia 25 czerwca b. r. Nr. 26. Taryfa ta zawiera następujące taryfy artykułowe: a) dla kierunku z Polski do Jugosławii: Nr. 2: nasiona buraków; Nr. 3: przetwory olejów mineralnych; Nr. 7: dykty; Nr. 8: wyroby tekstylne; Nr. 10: przetwory chemiczne farby; b) dla kierunku z Jugosławii do Polski: Nr. 103: owoce świeże, suszone, przetwory owocowe; Nr. 106: skóry i skórki surowe; Nr. 107: wyciągi garbarskie; Nr. 110 drewno ozrzechowe.

Spółdzielnia pracy w Żakli

W odległości 10 km od Wygody jest wioska Żakla, gdzie jeszcze w roku 1830 grupa powstańców założyła wytapialnię i odlewnię żelaza, a później młotownię i wytwórnię narzędzi rolniczych. Żakla przeszła różne koleje. Dopiero w roku 1935 zebrali się spółdzielcy, którzy odnowili budynki, wybudowali piece hutnicze i kowalskie i rozpoczęli produkcję najrozmaitszych, praktycznych wyrobów z żelaza, jak młotów, siekier, bosaków, czekanów i t. d. Dziś udziałowców jest 37, spółdzielnia zatrudnia 48 robotników i pomocników, korzysta z pomocy Funduszu Pracy, obrót finansowy wzmógł się bardzo. Przy spółdzielni założono sklep Kółka Rolniczego. Spółdzielnia dostarcza wyroby żakielskie dla terenu województwa stanisławowskiego, a ostatnio wyroby żakielskie poszukiwane są w województwach zachodnich.

Warsztat pracy rozwijaj się pomyślnie, ostatnio użyto siłę górskiego potoku do poruszania młotów.

Straż pożarna jedzie...

(a) Ogień i woda; to dwa wrogie żywioły, które niszczą prace nieraz stuleci całych i pochłaniają steki istnień ludzkich. Toteż walka pomiędzy człowiekiem a niszczycielskim żywiołem trwa ustawicznie dniem i nocą i nie ustaje.

Miejska Straż pożarna czuwa stale. Dniem i nocą. W centrali telefonicznej dyżurni strażacy pełnią służbę nieprzerwanie na zmiany, obok w sąsiedniej kancelarii czuwa dyżurny oficer. Na ścianie centrali telefonicznej zwraca uwagę wielka tablica rozdzielnicza z tajemniczymi hebelkami i żarówkami, poniżej szereg telefonów, z ważniejszymi bowiem obiektami miejskimi jest centrala połączona bezpośrednio.

Na tablicy umieszczone są sygnały alarmowe. Gdy zadźwięczy telefon i przyniesie wieść o wybuchu pożaru, dyżurny przesuwa dźwignię po hebelkach i alarmuje strażnicę, w ciągu nocy za jednym pociągnięciem dźwigni oświetla momentalnie cały gmach, aby nie tracić czasu na oświetlanie pojedynczych sal.

Tymczasem oficer dyżurny, orientując się w treści doniesienia telefonicznego, dysponuje wyjazdem wozów pożarnych i w tym celu nad bramą remizy, przed którą stoją te wozy, zapala czerwoną lampkę. Lampka ta wskazuje, że do pożaru wyjeżdża tylko ten tren z obsadą, który pozostaje w pogotowiu przed daną bramą. Ponieważ przejście obsady z sali Pogotowia do remizy trwa jedynie sekundy, przeto w chwili, gdy czerwona lampka wskazuje tren, strażacy znajdują się już na samochodach. Pomysłowo i doskonale urządzone i funkcjonujące sygnały alarmowe sprawiają, że Miejska Straż pożarna w ciągu 25—40 sekund po otrzymaniu alarmu wyjeżdża już z koszar na miejsce pożaru.

Gdy sygnalizują ogień kominowy — jego wybuch oznajmia specjalny, zresztą cichy dzwonek i wnet wyjeżdża na miejsce samochodem podoficer i strażak. W razie wyjazdu poza Lwów najczęściej samochód zabiera przenośną motopompę i obsadę z sześciu strażaków. Mały pożar wysuwa z remizy autopompę i autocysternę, duży — wielki tren, w którym obok autopomp i autocystern wyjeżdża wielka drabina mechaniczna „Metra", o wysokości 32 mtr. Najniższa obsada bojowa dwu wozów pożarnych dwaj szoferzy-mechanicy, oficer i sześciu strażaków.

„Ostre pogotowie" na miejskiej strażnicy czuwa dniem i nocą a nadzwyczajna dyscyplina sprawia, że szybki wyjazd i celowo a umiejętnie prowadzona akcja już dawno z lwowską tą miejską organizacją zjączyła opinię jednej z najlepszych straży w Polsce. Stan straży nie przekracza 100, a gdy miniejszy Kraków liczy 120 strażaków, wielki Lwów, z chwilą przyłączenia szeregu osad podmiejskich, a zatem znacznego powiększenia się terenu — wciąż jeszcze posiada dawną ilość strażaków, która jest niewystarczająca, gdy zważy się, że straż nie tylko wyjeżdża do pożaru, ale jest też wzywana do rozmaitych innych wypadków, nie mających żadnej styczności z zawodem strażackim, jak np. wyjeżdża do wypadków kanałowych, bierze udział w wyławianiu topielców, w przewożeniu furiatów itp. Może z chwilą, gdy w najbliższym czasie utworzone zostaną dwie filie Pogotowia strażackiego: na Bogdanówce i Zniesieniu, kwestia powiększenia stanu załogi pożarnej stanie się bardziej aktualną.

Niejednokrotnie podnosiliśmy nadzwyczajną sprawność Miejskiej Straży pożarnej, która pod umiejętnym a bardzo sprawnym kierownictwem swego dowódcy, energii i wyszkoleniu oficerów oraz całej załogi — stanęła na takiej wyżynie swego powołania, iż o każdej akcji na terenie tylko z dużym uznaniem prasa wyraża się.

Winobranie w Czortkowie

W Czortkowie odbyło się pod przewodnictwem wicestarosty Garlickiego posiedzenie komitetu Święta Winobrania, które odbędzie się 26 września br. Program przewiduje pochód przez miasto korowodu dożynkowego, dożynki na Zamku i zwiedzanie winnic czortkowskich. Winnice te, rozsiane na terenie powiatu czortkowskiego, rozwijają się bardzo dobrze. Szereg winnic powstało również na terenie gospodarstw chłopskich.

Zarząd m. Lwowa i jego opieka społ. w II. kwartale b. r.

Miejski Ośrodek Zdrowia i Opieki Społecznej

Pod opieką poradni przeciwgruźliczej pozostawało w II kwartale br. 1150 osób, w tym chorych na gruźlicę 440. Umieszczono z powodu gruźlicy w szpitalu 2 osoby, w sanatorium dla chorób płucnych 3 osoby, w innych zakładach zapobiegawczych 3 osoby. Udzielono 496 porad lekarskich 253 osobom. Pielęgniarki dokonały 380 odwiedzin domowych i 380 wywiadów. Naświetlono 58 osób lampą kwarcową, przy czym naświetlań było 570. Aparatu Roentgena użyto 140 razy. W przychodni przeciwwenerycznej leczono 175 osób, porad udzielono 782, zabiegów dokonano 396.

W przychodni przeciwjaglicznej z pomocy lekarskiej korzystało 358 osób, porad i opatrunków udzielono 1788 osobom, zabiegów operacyjnych wykonano 610, odwiedzin domowych dokonano. 63. Z pomocy przychodni dla Matki i Dziecka korzystało 956 dzieci, zbadano 510 dzieci, porad udzielono 1182, skierowano do szpitala 17 dzieci, do przychodni ogól. i specjal. 4 dzieci, odwiedzin domowych było 134. Z kuchni mlecznej korzystało 100 dzieci, zażyto 2280 litrów mleka. Naświetlono lampą kwarcową 112 dzieci, lampy użyto 399 razy. — W przychodni dla ciężarnych zbadano 76 kobiet, udzielono 91 porad.

Miejska Poradnia Zdrowia (przed. lubna) udzieliła w tym czasie bezpłatnych porad zdrowotnych przedślubnych i rodzinnych oraz młodzieży w okresie dojrzewania: 11 mężczyznom i 6 kobietom.

Ilość wizyt kilkakrotnych nie jest tymi cyframi objęta.

Stacje Opieki nad matką i dzieckiem przy ul. Chorążczyzny 31. Zapisanych w przychodni dla dzieci było 832 dzieci, zbadano 1964 dzieci, porad udzielono 2503. Odwiedzin domowych było 1026. Do szpitala skierowano 115 dzieci. Mleka wydano 3683 litrów. Korzystało z „Kuchni mlecznej" 89 dzieci. Naświetlono lampą kwarcową 61 dzieci, zaszczepiono ochronnie przeciw ospie 107 dzieci.

Zapisanych do przychodni dla ciężarnych było 58 kobiet. Porad udzielono 95. Zbadano 52 kobiet. Udzielono 760 świadczeń w naturze. Wydano 517 kg. prowiantów, 71 sztuk bielizny, 176 kawałków mydła, 26 uszek pudru.

Stacja Opieki nad matką i dzieckiem przy ul. Szpitalnej 31. Zapisanych w przychodni dla dzieci było 926 dzieci, zbadano 1879 dzieci, porad udzielono 2321, odwiedzin było 1183, do szpitala skierowano 128 dzieci. Mleka wydano 3723 litrów. Korzystało z kuchni mlecznej 81 dzieci. Naświetlono lampą kwarcową 57 dzieci.

Zapisanych w przychodni dla ciężarnych było 85 kobiet. Porad udzielono 220, zbadano 124 kobiet, udzielono 563 świadczeń w naturze. Wydano prowiantów 300 kg.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem Nr. 3 przy ul. Droga Sichowska 6 Zapisanych w przychodni było 183 dzieci, zbadano 241 dzieci, porad udzielono 359. Odwiedzin domowych było 546, do szpitala skierowano 5 dzieci. Mleka wydano 2382,5 litr. Korzystało z kuchni mlecznej 54 dzieci. Zaszczepiono ochronnie przeciw ospie 63 dzieci. Świadczeń w naturze udzielono 347 matkom. Przychodnia dla ciężarnych była nieczynna.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

D'Erceville Edward, pułkownik — Jarosław, Zyborski Witold, poseł na Sejm — Wiśniowczyk, Lipiński Czesław, inżynier — Warszawa, Ks. dr. Kowaliński Józef, profesor — Warszawa, Rozwadowski Tadeusz, ziemianin — Katowice, Janota-Bzowski Tytus, ziemianin — Borusowa — Grębosżów, Kosakowski Maciej, inżynier — Biała Podlaska, Rosiakiewicz Roman, dyr. P. W. S. — Biała Podlaska, Kallik Jan, inżynier — Stanisławów, Osmólski Kazimierz, wł. dóbr — Osmolce, Rose Leon, inżynier — Warszawa, Dr. Lipiński Antoni, lekarz — Koluszki, Białkowski Józef, urzędnik — Warszawa, Ks. Saletra Władysław — Kielce, Faust Stefan, przemysłowiec — Łódź, Mikołajczyk Czesław — Cambridge Springs — U. S. A., Winkler Teodor, profesor — Tallin, Jankowski Alfons, urzędnik — Warszawa, — Gołębska Antonina, ziemianka — Krasnolesie, Banaszewska Romualda, nauczycielka — Warszawa, Sethalerowa Stefania, żona lekarza — Żydaczów, Lewicki Adam, inżynier — Zaleszczyki, Rozwadowski Wiktor, ziemianin — Babin — Bednarów, Bechtel Adolf, kupiec — Łódź, Nieszkowska Anna, żona rotmistrza — Trembowla, Węglowski Maksymilian, komisarz Straży Gran. — Warszawa, Wilkoszewska Zofia, urzędniczka — Warszawa, Łuczakowski Witold, ref. Starostwa Grodz. — Łódź, Schor Marek, inżynier — Warszawa, Bajorkowa Eugenia — Warszawa, Manko de Vega — Warszawa, Dr. Hausknecht Ludwik, prof. gimn. — Przemyśl, Rubinstein Maurycy, urzędnik — Kraków, Gawlikowski Roman, przemysłowiec — Kraków, Grauer Markus, kupiec — Wiedeń, Rubinstein Henryk, dziennikarz — New York, Czapnik Michał, kupiec — Warszawa, Wójtowicz Franciszek, lekarz weter. — Szlica.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 18-go do dnia 24 lipca, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82.
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Wypadki wścieklizny w II. kwartale br.

Oddział weterynaryjny IV Wydziału Z. M. stwierdził w II kwartale b. r. wściekliznę u 18 psów, 1 kota znanych właścicieli oraz u 1-go psa, którego właściciela nie zdołano stwierdzić — ponadto 1 konia. Zwierzęta te pokąsały 29 osób, poza tym 18 osób zostało pokąsanych przez psy nieznanych właścicieli. Wszystkie te osoby skierowano do szczepienia ochronnego. Ponadto 253 osób zostało pokąsanych przez psy, i koty, które po przebytej obserwacji i 2—3 krótkich badaniach okazały się niepodejrzanymi o wściekliznę. W wyniku obław rakarskich usunięto i zgładzono prądem elektrycznym 412 psów i 40 kotów wałęsających się. W związku ze wzrostem ilości wypadków wścieklizny i pokąsań ludzi, wydano obwieszczenie o zwalczaniu wścieklizny, które podano do powszechnej wiadomości, oraz wydano wszelkie zarządzenia wspólnie ze Starostwem grodzkim i Komendą Policji Państwowej, zmierzające do rychłego stłumienia tej zarazy. Różycę świń stwierdzono w 5 zagrodach, gdzie na stan 10 sztuk zachorowało 5, padło 2, a 3 wyzdrowiało po zastosowaniu szczepienia leczniczego. Po zostałe świnie z zagród sąsiednich w liczbie 21 poddano szczepieniu z konieczności i ochronnemu z wynikiem pomyślnym. W wyniku nadzoru i dyżurów na targowicy dla zwierząt użytkowych hodowlanych zbadano 1.637 koni, 13 źrebiąt, 1.394 sztuk była rogatego, 270 cieląt i 244 świń. W okresie tym lekarze weterynaryjni M. Oddziału Weterynaryjnego przy współudziale specjalnie wyszkolonych funkcjonariuszy miej. i organów P. P., wykryli 89 wypadków uboju pokątnego — zwierząt rzeźnych, a w 35 wypadkach mięso z prowincji.

Kontrola sklepów spożywczych

Wydział VI. przemysłowy Zarządu Miejskiego przeprowadził w dniu 20 lipca br. przy udziale miejskich Urzędów dzielnicy, oraz asystencji organów Policji Państwowej kontrolę sklepów spożywczych, jadłodajń etc.

W wyniku przeprowadzonej kontroli ukarano doraźnie 39 osób, oraz sporządzono 53 doniesień z powodu nieprzestrzegania przepisów o ujawnianiu cen artykułów powszechnego użytku.

Zarząd Miejski przypomina ponownie obowiązek ścisłego przestrzegania przepisów o ujawnianiu cen przez przemysłowców i kupców, a to pod zagrożeniem zastosowania rygorów ustawowych, przy czym zauważa, że nazwiska niestosujących się do obowiązujących przepisów będą ogłoszane w prasie miejscowej. Równocześnie zwraca się uwagę kupujących, by we własnym interesie, w wypadku żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych w odnośnych taryfach, donosili o tym bezzwłocznie Starostwu Grodzkiemu, Komisariatom P. P., Miejskim Urzędom Dzielnicowym, względnie Wydziałowi Przemysłowemu Zarządu Miejsk.

Ciotka Karola

Zdawałoby się, że zapanował całkowity zmierzch starej, poczciwej farsy. Że to, co tak bawiło naszych dziadków i ojców, o czym babcie i mamusie z wypiekami na twarzy na ucho sobie szeptały — nas, zblazowane, przeżyte pokolenie, nie bawi więcej. Słowo „farsa" zdawałoby się traci myszką, Paulem de Kock'iem i ogródkowym teatrzykiem.

Tymczasem okazuje się, że co? Że taki n. p. „Żołnierz Królowej Madagaskaru" po, budza do huraganowego śmiechu właśnie dziś, u schyłku 1937 roku, najbardziej „przerafinowaną" publiczność. Prawda, że odgrzany i przyprawiony w kuchni zręcznego humorysty. Ale to samo, co Tuwim z „Żołnierzem Królowej Madagaskaru", zrobiłi reżyser i scenariopisarz filmowy R. A. Stemmle z ową ozdobą dawnych scen farsowych, „CIOTKĄ KAROLA".

„Ciotka Karola", nieśmiertelna historia ciotki „milionerki" i burszowskich kawałów oxfordzkich studenterii w nowej uwspółcześnionej oprawie, nabrała rumieńców życia. Humor jej jest coprawda nie wybredny, burszowski, ale może właśnie dlatego pa-trząc na te nieprawdopodobne sytuacje, zaprawione naiwną pikanterią, każdy musi się śmiać. Bo to jest humor, ów 100 procentowy, zdrowy humor, który budził śmiech wtedy, kiedy nie znano jeszcze kryzysu, bezrobocia, gazów trujących i temu podobnych zdobyczy cywilizacji.

W „Ciotce Karoli" główne pole do popisu ma aktor, kreujący rolę tytułową. — W filmie, który Polski Tobis sprowadza na nasze ekrany, rolę tą gra świetny komik europejski, Paul Kemp, tworząc z niej arcydzieło. Spośród reszty zespołu wyróżnia się Ida Würst, kapitalna indywidualność aktorska w typie naszej Ćwiklińskiej i Fritz Odemar, klasyczny lokaj. Poza tym znakomita galeria typów Dickensowskich: kretażne — adwokat (Paul Henckels) papa — dżentelman (M. Gülsdorf), lord — dziwak. Tę rolę gra doskonały Fritz Rasp, niezapomniany bohater filmu „Joanna Ney" według Erenburga, a tu znany tak mało znany.

Słowem — Ciotka Karola działa orzeźwiająco, jak zapach starej, poczciwej lawendy, która znów staje się modną, wraz z rówieśniczka swą farsą.

Okradanie najuboższych dzieci

Dzieci przebywające na kolonii i półkoloniach Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej w ostatnim czasie kilkakrotnie zostały okradzione.

Przedmiotem kradzieży były płaszczyki, wzgl. inne części garderoby, przedstawiające dla złodzieja minimalną wartość pieniężną. Dla dziecka jednak, wzgl. jego rodziców — szkoda, wyrządzona kradzieżą, jest często nie powetowana. Dzieci te rekrutują się bowiem z najuboższych sfer proletariackich, przeważnie z rodzin dotkniętych bezrobociem, którym trudno jest wydać najskromniejszą nawet kwotę na zakupno nowej rzeczy w miejsce skradzionej. Kradzieże krzywdzą więc w sposób szczególnie dotkliwy tych niezamożnych rodziców, a w większym jeszcze stopniu ich dzieci, sprawcom zaś kradzieży nie przysparzają żadnej wydatniejszej korzyści.

Zanotować też należy wypadki kradzieży artykułów spożywczych.

Komitet apeluje do sprawców kradzieży, by okazali trochę ludzkiego sumienia i nie krzydzili tej najuboższej dziatwy przedmieść i oficyn kradzieżą jej skromniutkiego mienia. Kradzież w takich warunkach powinna wywołać rumieniec głębokiego wstydu na wet na twarzy najmniej wybrednego włóczęgi.

BURZA NAD LWOWEM

(a) Dzień wczorajszy zmieniał kilka krotnie swe atmosferyczne oblicze. Po krótkim deszczu nastąpiła spiekota, która trwała aż do wczesnych godzin wieczornych. Około godz. 6-tej wieczorem od strony Lewandówki poczęła nadciągać burza. Na tle stalowej barwy pięknych chmur rysowały się wśród z dala dochodzących pomruków ogniste piorunowe zygzaki, zapadające gdzieś na dalekim widnokręgu. Równocześnie silny wiatr w mieście miótł tumanami kurzu, którego masy zalegają ulice. Burza tymczasem nie wkroczyła do miasta, lecz przesunęła się jego bokami.

GDY KANAŁ NIE JEST ZABEZPIECZONY...

(a) Wówczas najczęściej zdarza się wypadek. Wczoraj wieczorem przechodził ul. Janowską Majer Stern (ul. Szpitalna, 24), który wpadł do niezabezpieczonego dołu kanałowego i doznał ogólnych obrażeń. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala. — Na Pohulance zdarzył się przedwczoraj podobny wypadek, wczoraj na ul. Janowskiej drugi, — należałoby przecież wydać w tej sprawie pewne zarządzenia.

WYPADEK CZY ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) O godz. 6-tej wieczorem wezwano Pogotowie Ratunkowe do gazowni, gdzie zatruciu gazem świetlnym uległ robotnik Franciszek Grabowski, liczący 40 lat. W ciężkim stanie przewieziony został do Szpitala Powszechnego. Na razie nie zdołano ustalić, czy zachodzi tu wypadek, spowodowany nieostrożnością, czy też zamach samobójczy.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Ramona" i „Chińskie morza", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Idziemy ku szczęściu".
BRZOZÓW. Goplana: „Walka o życie" i „Żona dwu mężów" oraz rewia.
CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".
DROHOBYCZ. Wanda: „Gentleman kocha inaczej", Sztuka: „Małżeństwo z miłości".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Nie całuj w kinie", Palace: „Dzikie ścieżki", Sokół: „Zabiłem".
KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Doktór X."
KOŁOMYJA. Mars: „Maroko". Gwiazda: „Kusicielka".
LUBLIN. Apollo: „Jej Wysokość tańczy walca" i „Orzeł leci do Chin", Corso: „Ben Hur" i „Chiński słowik", Gwiazda: „Syn marnotrawny" i „Śmiertelny skok", Venus: „Wyprawa na Mango" i „Człowiek, który wiedział", Rialto: „Demon złota" i „Marzenia miłosne", Stylowy: „Lekarz Dusz" i „Księżniczka Czardasza".
PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko", Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".
RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Skamieniały las" i „Nie ufaj mężczyźnie".
STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".
STRYJ. Apollo: „Sensacją żyje świat" i „Wódz czerwonoskórych", Edison: „Wesołe szaleństwo" i „Północ woła", Sokół: „Łódź śmierci".
TRUSKAWIEC. Świteź: „Nie ufaj mężczyźnie".
USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Z Nowego Sącza

(m) SZPILKAMI USIŁOWAŁ WSKRZESIĆ NARZECZONĄ. Onegdaj w Siekierczynie dokonał morderstwa 20-letni parobek Paweł Kozdraj na swej narzeczonej Agacie Mirek. Kozdraj powracał podpity z miasta po sprzedaży drzewa z sąsiadkami, które obmówiły piękną Agatę, że w nieobecności narzeczonego obcuje z innymi parobkami. Podniecony Kozdraj po przybyciu do wsi udał się do narzeczonej, którą bez żadnego wyjaśnienia z jej strony, uderzył kłonicą w głowę. Ofiara zwyrodniałego zbira padła nieprzytomna, co otrzeźwiło mordercę który usiłował przez wbijanie szpilek w ciało denatki, stwierdzić, czy daje jeszcze znaki życia. Gdy przybyła policja, zapytała opryszka, dlaczego zabił narzeczoną, ten oświadczył, że nie wiedział, że od jednego uderzenia kłonicą można zabić człowieka, bo chciał jedynie Agatkę skarcić.

(m) ZA 3 ZŁOTE PODPALIŁ SĄSIADA. W Zamłyniu podpalił swego sąsiada Wasyla Warywodę Dymitr Klępa. Gdy podczas pożaru domostwa przychwyciła policja mściwego wieśniaka, który na swe usprawiedliwienie podał, że uczynił to dlatego, ponieważ, Warywoda nie chciał mu zwrócić pożyczonych 3 zł.

(m) DZIEŃ KONIA. W Zawadzie odbył się „Dzień konia", w czasie którego wystawiano na pokaz zaprzęgi i wozy po czym odbyły się wyścigi.

URLOP PREZYDENTA MIASTA. Podczas urlopu prezydenta miasta mgr. Nowakowskiego, pełnić obowiązki będzie wiceprezydent mgr. J. Krupa.

(m) NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU REZERWISTÓW W KLĘCZANACH. Nowy zarząd Zw. Rez. wybrany został w obecności delegata zarządu powiatu mgr. Krupy w osobach: prezes Widomski Jakub, wiceprezes Cięciwa Andrzej sekretarz Kucia A., skarbnik Łatka Tadeusz. Zebrani uchwalili dać bezinteresowną pracę na budowę Domu Ludowego w Klęczanach, oraz ofiarować na ten cel 50 zł., co świadczy o dużym uspołecznieniu tamtejszych obywateli.

(m) TAJEMNICZE MORDERSTWO POD KRYNICĄ. Kierownik placówki Straży Granicznej w Jaworkach pod Krynicą, w czasie kontroli odcinka granicznego odkrył w lesie pod Rogaczem zwłoki jakiegoś mężczyzny, zmasakrowanego bestialsko. Dochodzenia wykazały, że ofiarą potwornego mordu jest Teodor Ikoń, wieśniak z Jaworek. Sprawca czynu nieznany.

Ze Stryja

(s) WSTRZYMANIE RUCHU W TARTAKU. W tartaku firmy Szymona Ulama wstrzymany został na przeciąg dwóch tygodni ruch, celem ogólnego remontu i czyszczenia kotłów. Robotnicy w liczbie 150, pozostali bez zajęcia, z tych część otrzymała płatne urlopy.

(s) TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS NAUKI JAZDY NA ROWERZE. W Korostowie uczyła się jeździć na rowerze Ołenia Roweńska. W pewnej chwili najechała rowerem na płot, stojący przy drodze, tak nieszczęśliwie, że wbiła sobie żerdź pod brodę, w międzyczasie rower usunął się spod niej i zawisła na płocie. Dopiero świadkowie wypadku zdjęli ją z żerdzi, zaś pierwszej pomocy udzielił przebywający tu na wywczasach lekarz ze Lwowa dr. Waksa. Ofiarę wypadku przewieziono następnie w stanie ciężkim do szpitala w Stryju.

(s) STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH. Sprowadzeni z powiatu doliniańskiego robotnicy sezonowi do żniw w Pukieniczach wstrzymali się od pracy, żądając podwyżki.

Również na folwarku Wiesenberga w Hołobutowie wybuchł strajk robotników rolnych na tym samym tle.

(s) ZAKOŃCZYŁ SIĘ STRAJK W CEGIELNI. Na skutek dojścia do porozumienia pomiędzy właścicielem cegielni w Hołobutowie, Naftalim Hausmanem a robotnikami i zawarcia umowy zbiorowej, wszyscy robotnicy w tej cegielni powrócili do pracy.

Z Brodów

ARESZTOWANIA W PARTII KOMUNISTYCZNEJ. W ostatnich dniach na terenie miasta i powiatu brodzkiego władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji kierowniczych jednostek partii komunistycznych. Zostało aresztowanych za działalność komunistyczną kilkanaście osób, zajmujących wybitniejsze stanowiska partyjne. Między innymi zostali aresztowani i decyzją władz sądowych osadzeni w więzieniu: Kowalczuk Roman, Bojczuk Stefan, Kutia Antoni, Gelbar Oziasz Wolf, Mander Ire i inni.

URLOP WICESTAROSTY. Wicestarosta powiatowy mgr. Mieczysław Hebanowski rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

SCHWYTANIE GROŹNEGO BANDYTY. Onegdaj policja z Posterunku w Pieniakach natknęła się w gromadzie Maleniska na poszukiwanego od dłuższego czasu za napady rabunkowe bandytę Grossa Michała. Nazwany na widok policji usiłował ratować się ucieczką, wobec czego patrol policyjny zmuszony był użyć broni i rannego lekko powyżej kolana, bandytę ująć, przekazując do dyspozycji władz sądowych.

„DZIEŃ KONIA". W Brodach staraniem komitetu odbył się „Dzień konia", na który przybyli licznie rolnicy z powiatu brodzkiego. Po pogadance o pielęgnacji konia, wozów i uprzęży, następnie pokazie i pouczeniu o przepisach ruchu kołowego na drogach publicznych — odbył się konkurs na najlepszy zaprzęg chłopski. Uczestnicy konkursu otrzymali wiele cennych nagród.

Z Przemyśla

NIESPORTOWE ZACHOWANIE SPORTOWCÓW. W czasie odjazdu pociągu do Drohobycza, pełniący służbę strażnik ochrony kolei Filip Dol, przechodząc obok pociągu zauważył w wagonie dla niepalących kilku osobników, którzy palili papierosy. Na zwróconą uwagę przez strażnika, osobnicy wyśmiali go. Strażnik odpowiedział słowami, że uprawiają „szelmowskie grandy". Na skutek tego, osobnicy rzucili się na niego, obezwładnili go, pzyczym jeden z nich uderzył go w twarz i kopnął w brzuch. Jak stwierdzono, osobnicy ci, byli to członkowie klubu sportowego „Junak" z Drohobycza.

DZIECKO POD KOŁAMI WOZU Onegdaj w Niżankowicach został przejechany wozem w czasie zwózki zboża na folwark Akademii Umiejętności, chłopak lat 5, Józef Posztur, któremu koło zgniotło głowę, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

NAPAD RABUNKOWY. Julia Kotek ze Stanisławowa została napadnięta w lesie szechyńskim pow. Przemyśl i ciężko poraniona w głowę. Napastnicy zabrali jej torebkę z kwotą 40 złotych.

KRONIKA LUBELSKA

EKSPLOZJA APARATU DO SPAWANIA. W zakładach kotlarsko-mechanicznych Sawickiego Stanisława, przy ulicy Piaskowej Nr. 23 w Lublinie, nastąpiła eksplozja aparatu do spawania acytelinowego, przy którym pracował Sawicki z chłopcem. Wskutek wybuchu chłopiec został oblany po gołym ciele wodą, ponieważ był w sportowej koszulce. Woda uderzyła go w rękę tak silnie, ze wyskoczyły pryszcze. Chłopiec, po udzieleniu mu pomocy przez Pogotowie Ratunkowe, pozostał na miejscu. Stan niegroźny.

FAŁSZYWE PIENIĄDZE. Śmigielski Wacław zameldował policji, iż właściciel piekarni, w której nabył pieczywo, Poliszuk Jan, wydał mu resztę z 10 zł. fałszywą pięciozłotówką.

WYPADEK SAMOCHODOWY. Na szosie Dęblin — Moszczanka, samochód Józefa, wpadł na furmankę Kubessę Józefa, wpadł na furmankę Zygmana Lejzora, skutkiem czego wóz został rozbity, a koń złamał nogę. Winę ponosi Zygman, jechał bowiem lewą stroną szosy.

OSTROŻNIE Z BRONIĄ. Podczas odbywającego się wesela we wsi Szczekarków, pow. puławskiego, Żywicki Stanisław, manipulując posiadanym rewolwerem, spowodował wystrzał, raniąc w rękę i pierś stojącego opodal 8-letniego Skórka Mieczysława, którego umieszczono w szpitalu. Winnego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. — W Siedlcach, na ul. Piłsudskiego, przez autobus W. K. S. zdążający do Warszawy, w momencie przebiegania przez jezdnię, została uderzona w lewy bok błotnikiem Kania Zofia l. 22, zamieszk. w Siedlcach, wskutek czego poniosła śmierć na miejscu. Autobus prowadzony był przez szofera Grzesiuka Stefana, zam. w Łosicach, którego zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

POŻARY... POŻARY. Na szosie Wisznice - Parczew, pow. włodawskiego, prawdopodobnie od pozostawionego ogniska przez dzieci pasące bydło, zapaliła się belka mostowa. Ogień ugaszono i strat, ani uszkodzenia poważnego nie ma. Dochodzenia prowadzi się.

We wsi Złojec, gm. Wysokie, pow. zamojskiego, z nieustalonej na razie przyczyny, na szkodę Gnypa Andrzeja i jego sąsiada, spłonęły 2 zagrody gospodarskie, 4 różne budynki gospodarcze, oraz częściowo inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 3900 zł. Dochodzenia prowadzi się.

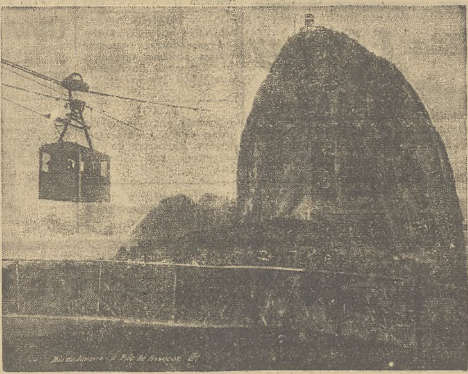
W nocy we wsi Zdzisławice, pow. biłgorajskiego, z nieustalonej na razie przyczyny, na szkodę Dyjacha Pawła i jego sąsiada Bielaka Jana, spłonęło 8 różnych budynków gospodarczych, oraz częściowo inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 5.835 zł. Dochodzenia w toku.

We wsi Kobyłów, pow. hrubieszowskiego, na szkodę Waszczuka Bazylego i 12 innych gospodarzy spłonęło 11 domów mieszkalnych i 15 różnych budynków gospodarczych oraz narzędzia domowe i gospodarcze. Straty wynoszą 22.400 zł. Przyczyna pożaru na razie nieustalona. Dochodzenia prowadzi się.

We wsi Różaniec, pow. biłgorajskiego, na szkodę Dworniczaka Wawrzyńca spłonęła część domu mieszkalnego. Straty wynoszą około 100 zł. W toku dochodzenia ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia przez samego poszkodowanego w celu uzyskania stawki asekuracyjnej. Winnego na mocy decyzji władz sądowych osadzono w więzieniu.

W nocy nieznany sprawca podpalił 480 snopków żyta na szkodę Glenia Jana, mieszkańca wsi Wola Różaniecka, pow. biłgorajskiego. Zboże znajdowało się na polu. Dochodzenie wdrożono.

Dzika egzotyka krajobrazu brazylijskiego



Na zdjęciu naszym niedawno zbudowana kolejka linowa w skalistych górach obok Rio de Janeiro.

Najpiękniejsza roślina nadmorska



Mikołajek Nadmorski, jedna z najpiękniejszych roślin z nad polskiego morza, nad którym, podobnie jak nad szarotką górską, została rozciągnięta ochrona prawna.

...program radjowy

SOBOTA, DNIA 24 LIPCA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18 Gimnastyka. 6.37 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 (LW) „Konkursowy wychów cieląt w zespołach Rzeczypospolitej Polskiej“ — pogadanka — wygłosi inż. Gustaw Polzer. — 12.25 Wileńska Ostenda. — 14.00 (Lw.) Koncert życzeń. 15.43 (Lw.) „Nasz program“. — 15.00 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 (Lw.) Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. „Królewicz i żebrak“ (Cz. II) według Marka Twaine'a w opracowaniu Zofii Nawrockiej. — 16.30 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. — 17.30 Audycja konkursowa. — 17.50 Tajemnice jezior puszczy rudnickiej — pogadanka. — 18.00 (Lw.) Pogadanka społeczna: „O działalności Ligi Morskiej i Kolonialnej we Lwowie“. — 18.05 (Lw.) Orkiestra berlińskiej Opery z płyt. — 18.25 (Lw.) Pogadanka aktualna. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pagadanka aktualna. — 19.00 W rytmie raz, dwa, trzy — koncert. — 19.40 Pogadanka aktualna. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Przegląd rolniczej prasy. — 21.05 Muzyka lekka i taneczna. — W przerwie około godziny 21.45: Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — W przerwie o godzinie 23.10 — 23.20 — „Wróżby i wynalazki“ — monolog Leona Żypowskiego. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego i mała audycja.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

16.00 Monachium-Bayreuth. Festival muzyczny. „Lohengrin“ — opera Wagnera.
20.30 Wiedeń. Koncert symfoniczny.
20.30 Paris PTT. Wieczór oper.
21.00 Mediolan. Wieczór baśni muzycznych Respighiego.
21.00 Bruksela flam. Koncert symfoniczny z Ostendy.



OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

PRAKTYKANTKĘ
starszą do krawiectwa damskiego przyjmę. — Roma, Piekarska 21. 6875

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
umeblowany, osobny wchód zaraz wynajmę. Zyblikiewicza 41, m. 4. 6853

CZTERY LUB PIĘĆ
ładnych, frontowych, słonecznych pokoi, 2 balkony, pełny komfort, Chodkiewicza 8. 6858

PIĘCIOPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie, zremontowane, tanio do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, m. 4. 6852

UL. KADECKA — RÓG POCHYŁEJ
w nowym domu mieszkania komfortowe 2, 3, pokojowe, garsoniery, sklepy, do wynajęcia. — Wiadomość na miejscu — tel. 214-51.

ŻYŻYŃSKA,
piękne 3 pokoje, kuchnia, za pożyczkę złotych 15.000, pierwsza hipoteka. Zgłoszenia Administracja — „Nowy dom“. 6868

ORLĄT 21 — ŁYCZAKÓW
Dwupokojowe, kuchnia, balkon, pełny komfort od zaraz. 6843

TRZYPOKOJOWE,
frontowe, południowe, pełnokomfortowe, balkonowe, do wynajęcia. Grunwaldzka 12. 6881

DWA FRONTOWE,
komfortowe pokoje wynajmę. Supińskiego 5, dozorca wskaże. 6882

NOWY DOM,
mieszkania jednopokojowe, dwupokojowe, słoneczne, — pełnokomfortowe. Wiadomość :225-77. 6883

TRZYPOKOJOWE,
komfortowe mieszkanie, oglądać Senatorska 7, drzwi 4. 6884

TRZYPOKOJOWE,
czteropokojowe, frontowe, słoneczne, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Wiśniowieckich 1. 6885

POKOJU
większego bez mebli, wprost od gospodarza, poszukuje starsza poważna urzędniczka. Zgłoszenia do Administracji pod „Październik“. 6872

POKÓJ
z kuchnią poszukiwany dla jednej osoby. Czynsz zapewniony. Zgłoszenia do Administracji pod „Śródmieście. 6871

MATRYMONIALNE

WDOWA
samotna, posażna, niezależna, młoda, przystojna, posiadająca w centrum Lwowa mieszkanie elegencko umeblowane, pozna starszego kawalera lub wdowca na stanowisku. Cel matrymonialny. Listy do Administracji pod „Wdowa“. 6864
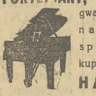
SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DEKORACJE
Wnętrz, Brokaty, Najtańszy Skład **Freilich,** Sykstuska 21.

KAMIENICĘ
trzypiętrową, intratną, komfortową, piękny ogród, okolica Sapiehy, sprzedam. Wkład sześćdziesiąt tysięcy, ewentualnie część lub zamiana. Listy Adm. „Kamienica“. 6867

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 1896

SAMOCHÓD
osobowy „Renault“ okazyjnie do sprzedania, nowe ogumienie — na chodzie. Listy Admin. pod „Samochód“. 6866

TOREBKI DAMSKIE
teczki, portfele, portmonetki, walizy, nesesery, poleca i naprawia po cenach najniższych
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA
N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra“ 1863

NIERUCHOMOŚĆ
dwupiętrowa, nowowybudowana, okolica Sanatorium Czerwonego Krzyża, — do sprzedania. Wiadomość tel. 217-70. 6856

Daj grosz na T. S. L.

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

20-letni POLAK
ochotnik wojska polskiego, po powrocie z Czechosłowacji, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Henryk Hanuszewski Lwów, Rzeźbiarska 1 a, m. 3

INŻYNIER-
mechanik z 10-letnią praktyką warsztatową, szuka zajęcia. Zgłoszenia Adm. „Inżynier - mechanik“. 6869

PIELĘGNIARKA
zajmie się chorą osobą. — Adres: Pani Dr. Pawlukowa, Kochanowskiego 52, telefon 200-76. 6888

NAUKA

POTRZEBNA
korepetytorka od września dla dwóch panienek gimnazjalnych, koniec Listopada. Listy do Administracji pod „Utrzymanie lub wynagrodzenie“. 6876

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WÓZEK
dla chorych, pokojowy, używany, kupię. Zgłoszenia do Admin. pod „Wózek dla chorych“. 6865

KUPIĘ
futro krymskie, mało używane, dla szczupłej, wysokiej. Zgłoszenia „Gotówka“

RÓŻNE

OBIADÓW
dietetycznych w śródmieściu dla 2 osób poszukuję od 1. VIII. Warunki do Administracji pod „Stałe stołowanie“. 6877

MALARZ POKOJOWY
wykonuje wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące, zgłoszenia Karol Futman, ul. Zamarstynowska 78. 6854

STARĄ GARDEROBĘ
męską — zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25.

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość“, Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr, 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 30 lipca 1937 roku o godz. 10-tej w lokalu skład. 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności 4. Urzędowi Skarbowemu we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

TW. 3825, 19704, 3826, 16689, 16685, 12768. 1) Raglany męskie 22 szt., ubrania komplet. 20 szt., płaszcze damskie 8 szt. — Cena szacunkowa 1.240 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 30 lipca 1937 r. od godz. 10-tej w składzie lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
Nahlik

2477

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów ul. Zimorowicza 15.